Rok XI. Nr. 41 Sosnowiec, wtorek 11 lutego 1936 roku. Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń
za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 30 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁĘ[illegible]

Biblioteka Jagiellońska KRAKÓW św. Anny 12

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna 1a
[illegible] Redakcji [illegible]ministracji [illegible]rni [illegible] 247

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja, ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Legjonów, t[illegible]6.

Niemcy budują łodzie podwodne

LONDYN, 10.2. „Morning Post" twierdzi, że w Londynie otrzymano wiadomości, świadczące o tem, jakoby Niemcy budowały daleko więcej łodzi podwodnych, aniżeli to było pierwotnie zamierzone.

20 łodzi podwodnych po 250 ton znajduje się w budowie i odpowiedni personel jest już trenowany. Pozatem jednak Niemcy rozpoczęły również budowę większych łodzi podwodnych — twierdzi dziennik — a mianowicie łodzi do 500 ton i 2 po 750 ton

Według „Morning Post" Niemcy mają dziś stocznie w ten sposób wyposażone, że w razie potrzeby mogą budować wielkie łodzie podwodne w tempie po jednej łodzi na tydzień. Niemcy, które w traktacie morskim z Brytanją zastrzegły sobie parytet w zakresie łodzi podwodnych w istocie rzeczy dążą, według dziennika, do przewagi pod względem łodzi podwodnych nad Brytanją. Dziennik twierdzi, że plany niemieckie w zakresie łodzi podwodnych stanowią niebezpieczeństwo, zwłaszcza dla wszystkich państw zainteresowanych na morzu Bałtyckiem.

Dla tych państw wejście na morze Bałtyckie, względnie wyjście z niego, może się okazać poważnie zagrożone.

Czy nie zamało zabitych na froncie abisyńskim?

RZYM, 10. 2. (wł.) Ministerjum propagandy ogłosiło komunikat oficjalny, w którym stwierdza, że na obu frontach w Abisynji nie zaszło nic godnego uwagi.

RZYM, 10. 2. (wł.) Ministerjum wojny ogłosiło komunikat oficjalny, ogłaszający liczbę strat w Afryce wschodniej od początku wojny włosko - abisyńskiej. Zginąć miało 844 ludzi, z czego 427 poległo w walkach, 396 „zmarło w służbie" bądź od chorób 4 wskutek odniesionych ran, a 17 zaginęło. Większość ofiar śmiertelnych przypada na styczeń, z czego w walkach padło 341 osób, 4 zmarło wskutek ran, a 92 w następstwie chorób. W ciągu bm. na froncie somalijskim zabitych zostało 3 oficerów 10 podoficerów i żołnierzy. Na froncie erytrejskim zginęło 24 oficerów. 30 żołnierzy i 250 „czarnych koszul".

LONDYN, 10. 2. PAT. Podczas wczorajszego bombardowania w Dessie 2 osoby zostały zabite 4-ry odniosły rany

Kto nie odebrał premij

z pożyczek inwestycyjnej i budowlanej

WARSZAWA, 10. 2. Przy zamianie obligacyj skonwertowanych obecnie pożyczek 4 proc. inwestycyjnej i 3 proc. budowlanej serji I, które przestały przynosić wygrane, sprawdzić trzeba dokładnie wylosowane numery, ponieważ znaczna liczba premij wylosowanych przy poprzednie ciągnieniach nie została dotąd podjęta.

Tak np. nieodebrane premje pożyczki budowlanej wynoszą 677.000 zł. a w tem dwie po 250.000 zł.

W inwestycyjnej niepobrane premje wynoszą 600.000 zł. na różne kwoty.

Premje niepodjęte w ciągu 5-ciu lat przechodzą na własność skarbu państwa. Ponieważ wśród wylosowanych premij niektóre datują się jeszcze z r. 1931, więc wkrtóce ulegną przedawnieniu.

—oOo—

Kapitan uwięziony przez załogę na statku

BUKARESZT, 10.2 (wł.) Przed kilku tygodniami zniknął gdzieś bez wieści kapitan rumuńskiego parowca frachtowego „Oituz", Jan Georgescu. Policja przeprowadziła rewizję na okręcie i znalazła kapitana zamkniętego na dnie okrętu.

Okazało się, że na „Oituz" jechał do Palestyny jakiś emigrant żydowski. Marynarze skradli mu wszystkie pieniądze, a gdy kapitan zagroził im, że ich wyda w ręce władz portowych, marynarze napadli na niego, spętali i uwięzili na dnie statku.

W strasznem tem więzieniu przesiedział kapitan o głodzie, niepokojony nieustannie przez szczury, trzy tygodnie.

Nieszczęśliwy kapitan w następstwie strasznych przeżyć oszalał. Załogę aresztowano.

SZTORM SZALEJE NAD WYBRZEŻEM POLSKIEM

HEL, 10.2. Przy silnym wietrze północno-zachodnim rozpętała się na polskiem morzu burza.

Rozszalały żywioł przez na brzegi półwyspu Helskiego i otwartego Bałtyku. Od wioski rybackiej Dębek aż po Hel plaża znajduje się całkowicie pod wodą, 2-metrowej wysokości fale podchodzą aż do wydm. Miejscami wydmy zostały podmyte i to na mierzei Helskiej, jak również pomiędzy Karwią a Dębkami. Potworzone wyrwy grożą dalszem odsunięciem.

Impet wichury daje się odczuwać na lądzie w pobliżu brzegów Bałtyku. W niektórych wioskach połamane zostały drzewa i pozrywane druty telefoniczne, uszkodzeniom gdzie niegdzie uległy słomą lub dachówką kryte dachy. Z wichurą od czasu do czasu następuje opad zlodowaciałego śniegu lub deszczu.

W porcie helskim skryły się wszystkie kutry polskie oraz kilkanaście zagranicznych. Na morzu nie widzi się żadnego płynącego statku. Fala u brzegów jest niezwykle wysoka, na morzu zaś potworzyły się potężne wzgórza, walące się z łoskotem w odmęty.

W godzinach wieczornych w niedzielę, nawałnica znacznie wzrosła na sile, tak, że chwilami impet wichury miał przebieg huraganowy. Opad gradowy, który spadł pod różnemi postaciami na całych Kaszubach, dał się we znaki wszędzie.

Ucierpiały nieco od nawałnicy i stoki brzegów pod Chłapowem. Nawałnica trwa w dalszym ciągu, a ponieważ pod wieczór znacznie się wzmogła, rybacy liczą się z tem, że potrwa do wtorku.

Najbardziej niepokojącym jest fakt, że kierunek burzy skierowany jest w stronę brzegów polskich.

Od ołtarza na fotel elektryczny

LONDYN, 10. 2. W więzieniu pod Waszyngtonem, odbył się makabryczny ślub.

Niejaki William Breys, jedyny spadkobierca swego wuja - miljonera zamordował go, aby prędzej otrzymać schedę. Skazany na śmierć Breys wyraził życzenie poślubienia młodej tancerki, Castler.

Ślub odbył się w dniu egzekucji. — Świadkami ceremonji byli: dyrektor więzienia i — na życzenie skazańca — kat.

Dzięki temu małżeństwu tancerka stała się spadkobiercznią całego majątku zamordowanego przez jej małżonka miljonera.

Bezpośrednio po ceremonji ślubnej cały orszak weselny stanął przed fotelem elektrycznym, na którym odbyła się ceremonja stracenia „pana młodego".

Bieg sztafetowy wygrali w Garmisch -- finnowie

GARMISCH, 10. 2. (wł.) W poniedziałek rano nastąpił w Garmisch bieg sztafetowy 4×10 km. W Kohelberg odbył się start w odległości 1 km. od stadjonu olimpijskiego. Wzdłuż trasy ustawiły się tysięczne tłumy, śledzące z zainteresowaniem przebieg walk na trasie.

Przy pierwszej zmianie na czele znajdowała się Norwegja, która przebyła pierwsze 10 km. w czasie 41.32, 2) Finlandja 42.34, 3) Szwecja, 4) Włochy, 5) Czechosłowacja, 6) Polska z czasem 46.37.

Po drugiej zmianie kolejność zawodników była ta sama, przyczem Norwegja na pierwszem miejscu w czasie 39.33, czas polskich zawodników na 6-tem miejscu 42.35. Po 3-ej zmianie Norwegja znajdowała się wciąż na czele z czasem 39.52, Polska spadła na 7-me miejsce z czasem 44.35. Po 3-ej zmianie wycofała się Turcja.

Sztafeta jej wskutek wypadku pierwszego zawodnika, który upadł na trasie i dotkliwie poranił się, znajdowała się bardzo daleko wtyle i 4-ty zawodnik nie podjął już 4-go biegu.

Ostatecznie bieg sztafetowy wygrała Finlandja w czasie 2:42.33 godz. Skład zwycieskiej drużyny był następujący: Nurmela, Karrinen Ledch, Jałkanen. Wynik tej był o tyle sensacyjny, że przez cały czas w sztafecie prowadziła Norwegja. — 2) Norwegja 2:41.39, 3-cie Szwecja 2:43.03, 4) Włochy 2.50.5, 5) Czechosłowacja 2:51.56, 6) Niemcy 2:54.54, 7) Polska z czasem 2:58.50.

JAZDA SZTUCZNA PANÓW.

Rozpoczęte w dniu wczorajszym zawody łyżwiarskie w jeździe sztucznej panów zgromadziły 26 zawodników, których podzielono na dwie grupy.

Dotychczas na czoło wysunął się ośmiokrotny mistrz świata austrjak Schaefer. Niespodziewanie znalazł się za nim Wilson (Kanada).

W drugiej grupie prowadził Pataky Denes (Węgry), przed Kerteszem również węgrem.

SZWAJCARJA — WŁOCHY 1:0
(0:0, 1:0, 0:0).

Ostatni mecz hokejowy pierwszej rundy olimpijskiego turnieju hokejowego, rozegrany został między Szwajcarją a Włochami. Jedyną bramkę strzelił w piątej minucie drugiej tercji, szwajcar Ketzler.

Japończycy okupują Alaskę pod pozorem połowu ryb

NOWY JORK, 10.2. (wł.) Demokratyczny członek kongresu amerykańskiego Sirovich, wystąpił z sensacyjnym alarmem nawołując władze amerykańskie i społeczeństwo do obrony Alaski przed zalewem Japończyków.

Według jego twierdzeń na wodach Alaski uwijają się w wielkiej ilości japońskie okręty rybackie przebywające na tamtejszych wodach całemi miesiącami, rzekomo dla połowu ryb. Tymczasem mają oni na celu zgoła inne cele. Większość rybaków, to oficerowie japońscy i specjaliści od pomiarów morskich. „Rybacy" mierzą głębokości morza, w okolicach Alaski i sporządzają dokładne mapy, fotografują wybrzeże, poszukują dogodnych stanowisk dla łodzi podsamolotów i hydroplanów.

Kongresman twierdzi, że Japończycy zamierzają zaanektować wybrzeża Alaski zarówno ze względów strategicznych, jako też i z tego powodu, że wody koło Alaski obfitują w wielkie ilości ryb, a ryby, jak wiadomo, stanowią poważną część pożywienia Japończyków.

JAK SIĘ ODBĘDZIE KORONACJA KRÓLA EDWARDA VIII?

Ciekawy przebieg uroczystości koronacyjnych w Londynie, które odbędą się w czerwcu b. r.

(Korespondencja własna)

Londyn, w lutym.

Z okazji śmierci króla Jerzego V warto przypomnieć, że Anglja jest tym krajem, w którym tradycje historyczne, odwieczne zwyczaje i obrzędy, zachowały się dotąd w niezmienionej formie. Dwór królewski jest tej tradycji wiernem zwierciadłem i twierdzą. Jedynie z wielkim trudem, pod naciskiem ducha czasu, dopuszczalne są tu nieznaczne zmiany. Według zaobserwowanych już faktów, takim właśnie reformatorem pewnych tradycyj przeszłości będzie obecny król angielski, Edward VIII.

Niewątpliwie interesującem będzie dla czytelników w Polsce zapoznanie się już kilka miesięcy przedtem z najważniejszemi szczegółami koronacji króla Edwarda VIII, która według ustalonego od wieków obrządku, odbędzie się w czerwcu br., po ukończeniu oficjalnego okresu żałoby po zmarłym królu Jerzym V.

Angielski ceremonjał koronacyjny przez długi szereg wieków dotąd zachował swą formę pontyfikalną, najzupełniej identyczną ze stworzoną przez arcybiskupa Jorku w r. 737 na koronację Alberta, króla anglo-saskiego. Zewnętrznie przystosowano ją nieco tylko do wzorów francuskich za panowania pierwszych królów normandzkich i odtąd przepisy koronacyjne, ujęte w księgę „Liber Regalis“, niemal przed siedmiu wiekami, są przechowywane w Opactwie Westminsterskiem. Z biegiem czasu wprowadzono do nich jedynie język angielski, zamiast łaciny.

Okres uroczystości koronacyjnych, związanych z galowemi przyjęciami obcych monarchów i przedstawicieli rządów, trwać będzie przepisowo około 12 dni. Sama natomiast koronacja odbędzie się trzeciego dnia w ciągu trwania uroczystości. Oto jej tradycją ustalony przebieg:

UZNANIE KRÓLA.

Król podchodzi do ołtarza — rzecz cała dziać się będzie w katedrze Westminsterskiej — ubrany w purpurowy płaszcz koronacyjny, którego wygląd przypomina ornat biskupi. Prymas, zanim przystąpi do właściwego obrzędu, ma do spełnienia inną czynność symboliczną, ustalonego historycznego znaczenia; jest to t. zw. „recognition“, czyli „uznanie“.

Staje prymas obok królewskiego tronu, na prawo od króla. Obok zajmują miejsce: lord kanclerz państwa, lord wielki szambelan, lord wielki konstabl i pierwszy par Anglji, czyli hrabia — marszałek. Najwyższy herold, t. zw. „Król orężny orderu Podwiązki“ towarzyszy prymasowi w chwili, gdy ten zwraca się do grona dostojników, przed wielkim ołtarzem, ze słowami:

Szlachetni panowie! Przedstawiam tu wam króla Edwarda VIII, niewątpliwego monarchę tego państwa. Zgromadziliście się tu wszyscy w celu złożenia mu hołdu. Czy zamierzacie to uczynić?

Rzecz jasna, wszyscy zebrani odpowiadają jednogłośnie:

— Tak!

Ceremonja ta ma na celu przypomnienie, że król nietylko dziedziczy swoje dostojeństwo, lecz także otrzymuje z wolnego wyboru: szlachty i ludu angielskiego. Tym sposobem staje się w Anglji zadość odwiecznej tradycji obieralności króla, stwierdzającej każdorazowo ten najwyższy przywilej.

NAMASZCZENIE.

Moment samej koronacji króla poprzedzi namaszczenie.

Na ołtarzu znajduje się już czasza w kształcie orła, z czasów Edwarda III, wypełniona olejem, obok leży łyżka, pochodząca z XII wieku. Olej koronacyjny bywa sporządzany z rozmaitych korzeni, podług recepty, wziętej z pisma świętego, a także z kwiatów pachnących, jak jaśminu, róż i t. p. Król Jakób II zapłacił za sporządzenie takiego oleju 200 funtów szterlingów, sumę na owe czasy olbrzymią. Sam obrzęd odbywa się jak następuje:

Przed ołtrzem zdejmują z króla koronacyjny płaszcz purpurowy, poczem zasiada on na tronie, t. zw. „krześle króla Edwarda“, pod baldachimem, podtrzymywanym przez czterech kawalerów orderu Podwiązki. Prymas Anglji, arcybiskup kenterberyjski (Canterbury), któremu przysługuje tradycyjne prawo koronowania monarchy — przystępuje do ołtarza i przechyliwszy ową czarę w kształcie orła nalewa przez szyjkę nieco mirrhy, namaszcza króla, zwilżając mu „czoło, pod którem przebywa myśl i rękę, która myśl w czyn wprowadza“.

Ów tron królewski czyli „krzesło króla Edwarda“ jest chyba najosobliwszym meblem na świecie. Jest to drewniane siedzenie z oparciem, umieszczone na wielkim kamieniu niezwykłego pochodzenia. Związana z nim legenda średniowieczna powiada, że jest to ten sam kamień, na którym partjarcha biblijny Jakób złożył głowę do snu, w którym walczył z aniołem. Kamień ten z biegiem czasu dostał się z Palestyny do Egiptu, stamtąd do Hiszpanji, wreszcie zawędrował do Irlandji i Szkocji, zanim jeszcze ta została połączona z Anglją.

Pewnem jest w każdym razie, że kamień ten przez cztery i pół wieku służył za tron królom szkockim w czasie koronacji. Król angielski Edward I podczas najazdu na Szkocję w r. 1296 zabrał ów kamień i umieścił go w Opactwie Westminsterskiem. Zdaniem zaś archeologów, jest to dawny ołtarz z epoki przedceltyckiej.

AKT KORONACJI.

Po dokonaniu namaszczenia, prymas kładzie koronę na głowę króla, poczem wszyscy obecni wznoszą grzmiący okrzyk: „God save the King“! t. j. „Boże broń króla“. Następnie odbywa się ciekawy obrzęd t. zw. „wprowadzenia monarchy na tron“. Jest to szczątkowa pozostałość odwiecznego zwyczaju podnoszenia na tarczy nowowybranych monarchów.

Z chwilą, gdy na skroni króla zabłyśnie korona, parowie i ich małżonki wkładają na głowy swoje korony. Nie jest czynność tak łatwa jak się wydaje, w każdym razie trudniejsza od włożenia kapelusza. To też dla ułatwienia zadania dostojnym paniom bywają dyskretnie umieszczane w ławkach małe zwierciadła. Sam zwyczaj ma znaczenie symboliczne, tłumaczące dawne prawo, że parowie i ich żony są uprawnieni znajdować się w obecności króla z nakrytą głową.

Przy koronacji asystują także duchowni lordowie, którzy składają kolejno przysięgę na wierność monarsze. Dalej następują lordowie świeccy, dopełniający tej ceremonji oddzielnemi grupami, potem stopniowo książęta, margrabiowie, hrabiowie i t. d.

Po ukończeniu ceremonji nowy król w koronie na głowie, z berłem w ręku, ukazuje się na zachodnich wałach Opactwa Westminsterskiego i zostaje owacyjnie powitany przez zebrane olbrzymie tłumy ludu. Bardzo ciekawym zwyczajem średniowiecznym, dotąd przy koronacji królewskiej w Londynie zachowywanym, jest rzucanie między zebrany przed świątynią lud przez cały kilkogodzinny czas trwania tych obrzędów, złotych i srebrnych pieniędzy, wykupywanych często przez zbieraczy za dziesięciokrotną cenę z rąk szczęśliwych zdobywców.

W katedrze Westminsterskiej jest w ogóle niewiele miejsca dla publiczności. Wnętrze wypełniają niemal całkowicie oficjalni uczestnicy koronacji: wysocy dygnitarze, kler, przedstawiciele obcych dworów i państw całego świata tak, iż nawet za grubą opłatą trudno dostać się do wnętrza.

Żałować wreszcie trzeba, że nowy król angielski, Edward VIII jest jeszcze kawalerem i nawet w razie skłonności małżeńskich, przed koronacją nie jest już w stanie się ożenić, choćby ze względu na okres żałoby. W przeciwnym razie kroniki zanotowałyby, że na tradycyjnem przyjęciu dworskiem z okazji koronacji, królowa angielska wystąpiła w przepysznej toalecie, mieniącej się jak tęcza, na głowie miała djadem w formie tiary z pereł i brylantów, na szyi i piersiach w kilku rzędach kolje z drogich kamieni, a wśród nich „Koh — i noor“, największy [illegible] świata.

H. S

Z kraju

Szef sztabu policji

WARSZAWA, 10.2. Minister spraw wewnętrznych podpisał zarządzenie o nowym sttaucie głównej komendy PP. W skład komendy głównej wchodzić będą: szef sztabu inspekcja i trzy wydziały, którym podlegać będą sprawy personalne, wyszkolenia i służby śledczej.

Zmiany na wysokich stanowiskach

WARSZAWA, 10.2. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację p. Mieczysława Sokołowskiego, dyrektora departamentu handlowego min. przemysłu i handlu na stanowisko wiceministra tego resortu.

Dotychczasowy w woj. pomorski Mieczysław Starzyński obejmuje pełnienie obowiązków woj. stanisławowskiego. Wojewoda Jagodziński, który zajmował to stanowsko przydzielony został do centrali min. spraw wewnętrznych.

W marcu wydawanie obligacyj pożyczki inwestycyjnej

WARSZAWA, 10.2. Generalny delegat pożyczki inwestycyjnej przygotowuje zarządzenia w sprawie wydawania oryginałów obligacyj 3-procentowej pożyczki. Placówki subskrypcyjne rozpoczną zamianę świadectw tymczasowych na obligację efektywne w drugiej połowie marca. Zakończenie rozdzielania obligacyj ma nastąpić 2 kwietnia. — Dotyczy to tylko tych subskrybentów, którzy w bież. miesiącu uiścili ostatnią ratę należności za pożyczkę bądź też odrazu pokryli należność. Pacownicy korzystający z prolongaty rat otrzymają obligacje w późniejszych terminach.

Poważne zamówienia Stanów Zjedn. na towary włókiennicze w Polsce

WARSZAWA, 10.2. W ostatnich dniach została podpisana poważna umowa eksportowa na wywóz wyrobów trykotażowych i włókienniczych do Stanów Zjednoczonych. Amerykańskie przedsiębiorstwa zamierzają nabyć w Polsce poważniejsze ilości wyrobów trykotażowych, obić meblowych, chustek, pluszu itp. Pierwsza transakcja na sumę około 250.00 zł. została już sfinalizowana.



Tam, gdzie Papież był królem

Z okazji rocznicy rozwiązania „kwestji rzymskiej“

Tak zw. „kwestja rzymska“ datuje się od r. 1870 kiedy to wojska Garibaldiego wkroczyły do Rzymu i państwo kościelne przestało istnieć. Powstało ono w V wieku, gdyż już wtedy biskup Rzymu, który z czasem stał się najwyższym zwierzchnikiem kościoła rzymsko-katolickiego, był posiadaczem pewnych obszarów, które zapewniały dochody na cele kościelne i dawały późniejszym papieżom pewną niezależność.

Powiększył państwo kościelne król Franków Pepin Mały, który w r. 756 podarował papieżowi Stefanowi II ziemie wyrwane z rąk Longobardów Karol Wielki w r. 800 darowiznę tę zatwierdził i powiększył znacznie. I z małego kawałka ziemi wyrosło w ciągu wieków niezależne państwo kościelne do obszaru około 41 tysięcy klm i obejmowało przeszło 3 miljony mieszkańców.

Państwo kościelne, którego stolicą był Rzym, dzieliło się na 21 prowincyj, rządzonych przez prałatów, cztery takie prowincje stanowiły okręg nad którym władzę sprawował kardynał, na czele całego państwa stał papież, jako monarcha absolutny, rządząc krajem przy pomocy kardynałów, prałatów i świeckich urzędników. Państwo kościelne posiadało też swoją armję.

W takim stanie mniej więcej przetrwało to państwo do r. 1860, kiedy to w biegu była już akcja nad zjednoczeniem Włoch pod panowaniem króla z dynastji sabaudzkiej. Do nowego królestwa włoskiego przyłączono niektóre prowincje państwa kościelnego, sam Rzym zaś z okolicami zajęły wojska włoskie, dn. 20 września 1870 roku. Państwo kościelne przestało istnieć a papież stał się odtąd dobrowolnym „więźniem Watykanu“.

Dopiero gruntowne zmiany polityczne, społeczne, spowodowane przebudową Włoch przez Mussoliniego i faszyzm, doprowadziły do zawarcia dn. 11 lutego 1929 r. kondordatu pomiędzy Kwirynałem i Watykanem. Akt ten, zakończył „niewolę papieską“, przywrócił papieżowi pełną suwerenność państwową na niewielkim obszarze Watykanu z przyległościami.

Nie zgadza się na rozwód

choć sam poślubił 7 żon

Rabinat warszawski był widownią niezwykłego zajścia. Do rabinatu zgłosiła się Chaja Manowiner, która przyprowadziła ze sobą swego męża — Chaima Drosberga. Drosberg uciekł od żony przed 5-ciu laty, gdy obecnie powrócił, porzucona żona zażądała od niego zgody na przeprowadzenie formalnego rozwodu. Drosberg za zgodę na rozwód żądał znacznej sumy pieniędzy. Chaja Manowiner, nie mając innego wyjścia, postanowiła zażądać od rabinatu rozstrzygnięcia całej sprawy, spodziewając się, że Drosberga skłonią do ustępstw.

W rabinacie wyszło na jaw, że Drosberg, który tak „kocha“ swą żonę, że żąda „odstępnego“ za udzielenie rozwodu, w ciągu 5-ciu lat swej nieobecności zdążył kolejno poślubić i rozwieść się z 7-ma ładnemi i zamożnemi żydówkami. Chaja Manowiner, dowiedziawszy się o przewrotności męża, obsypała go obelgami, a Drosberg nie pozostał dłużny. Między małżonkami wynikła gwałtowna bójka, po której pobita żona uciekła z rabinatu, do Drosberga zaś wezwano pogotowie, uderzył bowiem żonę tak silnie, że pękła mu kość w ręce.

Narada gospodarcza

Formowanie elementów odbudowy gospodarczej

Przedstawiciele zorganizowanego społeczeństwa gospodarczego i wielu czynnych działaczy gospodarczych zasiądą niebawem przy wspólnym stole wraz z przedstawicielami rządu dla naradzenia się nad wytyczeniem kierunku naszych wysiłków, zdążających do odbudowy gospodarczej kraju

Program narady, do której przygotowuje się zarówno rząd, jak i organizacje gospodarcze z dużym nakładem pracy, został zwężony do przedyskutowania tych konkretnych zagadnień, których rozwiązanie może przyczynić się bezpośrednio do ożywienia naszego życia gospodarczego. Niewątpliwie jest to słuszna zasada, istotą bowiem programu uzdrowienia gospodarstwa narodowego musi się stać dążenie do rozwiązywania spraw konkretnych i najszerszego wyzyskania istniejących możliwości. Musimy stwarzać warunki dla rozwoju procesów gospodarczych, dążyć do powiększenia obrotów wewnętrznych, ułatwiać wymianę dóbr między miastem a wsią, której powrót do udziału w konsumcji produktów przemysłowych jest warunkiem zwiększenia rynku wewnętrznego. Praktyczny wpływ na stosuski gospodarcze, na ich ożywienie musi stać się sprawdzianem naszych działań w zakresie polityki gospodarczej.

Naprawa gospodarstwa narodowego wyniszczonego długoletnią depresją światową, a jeszcze niescementowanego w jednolity organizm w ciągu pierwszych kilkunastu lat niepodległości, może odbywać się powoli i systematycznie najprostszemi środkami. Zmusza nas do tego wyczerpanie rynku i wydrenowanie z kraju niemal wszystkich wolnych kapitałów na założenie podstaw naszej gospodarki państwowej i na przeprowadzenie koniecznych inwestycyj, amortyzujących się słabo lub bardzo powoli.

W walce ze skutkami światowego kryzysu gospodarczego liczyć możemy tylko na własne siły i tem większą też zwrócić musimy uwagę na metody systematycznej walki z marazmem życia gospodarczego. Podjąć musimy wytężoną planową pracę odbudowy sił gospodarczych i organizacyjnych naszego społeczeństwa.

Okres dekretowy, w którym rząd ciął jak lancetem przerosty i nienormalności, powstałe na naszym organizmie gospodarczym, nie może sam przez się przynieść uzdrowienia gospodarczego. Stworzył on tylko pewne dogodniejsze warunki do pracy nad formowaniem elementów odbudowy gospodarczej.

Na czem ma polegać formowanie tych elementów? Zasadniczym celem naszych wysiłków musi stać się dążenie do przywrócenia rentowności wszelkim poczynaniom gospodarczym. Głośne dziś hasło pobudzenia do życia inicjatywy prywatnej nie da się urzeczywistnić bez zapewnienia życiu gospodarczemu rentowności, leżącej również w interesie Państwa, uczestniczącego przecież w zyskach przedsiębiorstw prywatnych. Na tak im tle kształtować się musi stosunek aparatu państwowego do zagadnień gospodarczych. Polityka skarbowa i podatkowa musi uwzględniać zasadę popierania przedsiębiorstw rentownych oraz ułatwiania życiu gospodarczemu uzyskiwania tej rentowności. Rozwój naszego przemysłu, handlu i rzemiosła oparty być musi o surowce krajowe dla wyzyskania wszystkich możliwości dostarczenia pracy nietylko dzisiejszym bezrobotnym, ale i stale powiększającemu się na wsi nadmiarowi rąk wolnych do pracy.

Są to wszystko zagadnienia, których konkretne rozwiązanie leży w granicach naszych obecnych możliwości. Dla właściwego wyzyskania tych możliwości nie trzeba nawet długiego poszukiwania sposobów ich praktycznego urzeczywistnienia: chodzi bowiem tylko o dobrą wolę zarówno ze strony rządu jak i prywatnego czynnika gospodarczego, o harmonijne współdziałanie i wzajemną pomoc. Ułatwienie obrotu towarowego, sprawiedliwe rozłożenie obciążeń publicznych, uelastycznienie rynku kredytowego i odpowiednie wyzyskiwanie narastających sum kapitalizacji wewnętrznej dla zasilania życia gospodarczego, a wreszcie właściwe ustosunkowanie się przedsiębiorczości państwowej do gospodarki prywatnej — zamykają kompleks najistotniejszych konkretnych zagadnień, których rozwiązanie powinno przyczynić się do ożywienia życia gospodarczego. W tym kompleksie mieszczą się też sprawy inwestycyj publicznych i prywatnych.

Wszystkie te zagadnienia stać się mają głównym tematem prac narady gospodarczej, skupiającej na sobie uwagę całego życia gospodarczego. Nie zresztą dziwnego, gdyż stać się ona może podstawą ścisłej koordynacji wysiłków gospodarczych rozłożonych planowo. Dlatego też na wyniki tej narady, mającej obradować nad konkretnemi zadaniami, oczekuje z zaciekawieniem i z nadzieją życie gospodarcze. Każde bowiem praktyczne rozwiązanie konkretnej sprawy powoduje nowe możliwości rozwoju dla tego życia i przełamuje depresyjny nastrój, który jako czynnik psychiczny odgrywa tak ważną rolę w stosunkach gospodarczych.

ZABAWA KARNAWAŁOWA
STOWARZYSZENIA URZĘDNIKÓW SKARBOWYCH KOŁO SOSNOWIEC,

POD PROTEKTORATEM J. W.PANA DYREKTORA IZBY SKARBOWEJ W KIELCACH TADEUSZA WOYDATA,

odbędzie się w sobotę, dnia 15 lutego 1936 r. w salach Polsk. Związku pracowników Przemysłowych i Handlowych R. P. w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17-a.

Kto pragnie miło i wesoło spędzić wieczór karnawałowy, niechaj spieszy zaopatrzyć się w zaproszenia dla siebie i swoich znajomych. Adres: ul. Krzywa 2, I piętro, pokój nr. 2 w godzinach od 10—15-ej i od 18—20-ej codziennie. — Telefon 7-75 i 7-98.

Czysty dochód przeznacza się na cele kulturalno - oświatowe Stowarzyszenia.

Stroje wizytowe. — — — — — — Stroje wizytowe.

Towarzyszka Kiepury wydalona z Hollywood

„Polityczna" przygoda Marty Eggerth

Z Hollywood donoszą o niezwykłej przygodzie, jaka spotkała tam młodą artystkę filmową Martę Eggerth.

Udała się ona wraz z Kiepurą do Hollywood, gdzie otrzymała engagement do jednego z tamtejszych przedsiębiorstw filmowych, finansowanego przez kapitał żydowski.

Obecnie przedsiębiorstwo to zerwało nagle kontrakt, a równocześnie zwróciło się do policji z żądaniem wydalenia artystki ze Stanów Zjednoczonych, rzekomo za uprawianie przez nią w Hollywood propagandy hitlerowskiej.

Podobno na tle tem doszło również do ostrego kofliktu między Martą Eggerth i Kiepurą. Artystka opuściła już jakoby Hollywood i udaje się w powrotną drogę do Europy

Potwierdzenia wiadomości o całym wypadku narazie brak

Akcja żydowska

przeciwko wnioskowi o zniesienie uboju rytualnegoo

WARSZAWA, 9. 2. Złożony przez posłankę marszałkową Prystorową wniosek w sprawie skasowania na terenie Rzeczypospolitej uboju rytualnego, wywołał burzliwą i namiętną akcję ze strony różnych organizacyj społeczeństwa żydowskiego.

Cała prasa żydowska protestuje przeciwko temu wnioskowi, uważając iż godzi on w zasady religji mojżeszowej (?). Również związek rabinów powziął rezolucję, w której m. in. podkreśla, że ogłuszanie zwierząt przed wytoczeniem krwi uczyniłoby mięso w ten sposób bitych zwierząt trefnem i nienadającem się do użytku dla ludności żydowskiej. Dlatego też protestuje przeciw uchwaleniu projektu ustawy o skasowaniu uboju rytualnego

Inne organizacje, a wśród nich „Agudas Israel" również wyrażają zdanie, że ubój rytualny jest jedną z podstaw religji i wprowadzenie ogłuszania jest akcją skierowaną przeciwko religji żydowskiej, która w konsekwencji pozbawiłaby kilkumiljonową ludność żydowską w Polsce konsumcji mięsa.

Prawo czekowe i wekslowe zostanie zmienione

Na ostatniem posiedzeniu rady ministrów uchwalono projekt nowego prawa czekowego. Projekt ten dostosowany jest do zawartej w Genewie konwencji w sprawie prawa czekowego. Główną nowością ustawy jest usunięcie czeków post — dalowanych. Pozatem ustawa wprowadza nie stosowane dotąd u nas rodzaje czekowe, jak czek domicylowany i zakrzyżowany. Ustawa wzmacnia również kary za wystawienie czeków bez pokrycia.

Równocześnie uchwaliła rada ministów projekt o prawie wekslowem również dostosowany do konwencji międzynarodowej. Nowy projekt nie wprowadza zbyt wielkich zmian, wśród nich zasługuje jednak na uwagę przepis, iż protest weksla może być dokonany dopiero w jednym z dwuch dni powszednich, następujących po dniu płatności.

Dlaczego mamy nienormalną zimę?

Paryski „Matin" ogłasza wywiad ze znakomitym francuskim fizykiem prof. d'Arsonval, który na temat obecnej zimy oświadczył, iż nienormalne zmiany w temperaturze tłumaczy się przedewszystkiem nierównowagę elektryczną, czyli zmianami w jonizacji powietrza.

W dalszym ciągu wywiadu d'Arsonval oświadczył, że przyczyną braku równowagi elektrycznej są w pewnym stopniu fale radjotelegrafji, co zresztą wywołuje u osób nerwowych, a zwłaszcza u kobiet, uczucie niepokoju.

Utworzone w kilku miejscach we Francji pracownie meteorologji lekarskiej usiłują zbadać zmiany w jonizacji atmosfery, co bezwątpienia przyczynić się może do wyjaśnienia niezwykłych zjawisk pogody.

Lourdes--jako źródło wiary i cudów

W 78-mą rocznicę objawienia

U podnóża wzgórz pirenejskich, między starym zamkiem na wzniesieniu a rzeką, rozłożyło się małe miasteczko Lourdes, w którem 11 lutego 1858 r. młodej dziewczynie Bernadecie ukazała się po raz pierwszy N. Marja Panna i objawiała się jej jeszcze później kilka razy. Przy drugiem objawieniu u stóp Najśw. Panienki wytrysło źródło, którego woda wykazała cudowne wprost własności lecznicze.

Taki był początek ogromnej sławy, którą miasteczko to zdobyło sobie nie tylko w całej Francji, ale i we wszystkich katolickich krajach Europy Zaraz bowiem po objawieniach mnożyć się poczęły wypadki niewytłumaczalnych fizjologicznie uzdrowień.

Minęło od tych czasów 78 lat i w tym okresie powstała już literatura, dotycząca tych faktów.

Zjawiskom, wzgl. cudom w Lourdes poświęcili swe dzieła najwybitniejsi pisarze Europy, m. in. Hysmans, Zola i d'Annunzio, traktując cuda w Lourdes z najrozmaitszych punktów widzenia. W okresie pozytywizmu i naturalizmu, który panował w ówczesnej literaturze — wydarzenia w Lourdes musiały wstrząsnąć całą opinją społeczną. Prócz tego, Lourdes zainteresowało ogromnie lekarzy, przyrodników i psychologów. Znaleźli oni możność najzupełniej nieskrępowanego badania tych zjawisk, jakie w Lourdes już w 1858 określono mianem cudów. Niejedni uczeni doszli też do wniosku, że to zjawiska nadnaturalne, że ani w psychologji ani też w fizjologji nie można znaleźć na nie wytłumaczenia. Wogóle żadna teorja naukowa nie ma że do dziś dnia wyjaśnić istoty cudów w Lourdes. Jedno tylko nasuwa się tu rozwiązanie, które naturalnie odrzucają niewierzący, że działa w tym wypadku moc Boża, która zdolna jest jedynie czynić cuda.

Syn Gandhiego

przechodzi na katolicyzm

NAGPOUR Indje Wschodnie 9.2 P. A. T. Syn Mahatmy Gandhiego Hiralal nosi się z zamiarem przejścia na chrystjanizm. Hiralal Gandhi wystosował do prasy list, w którym wyjaśnia różnic poglądów, istniejące między nim a jego ojcem. W wywiadzie prasowym młody Gandhi oświadczył, że z przyjęciem chrystjanizmu zaczeka jeszcze pewien czas, gdyż nie chce ranić uczuć Hindusów.

Zagłębie w okowach nędzy i tęgiego mrozu

Pamiętajmy o biedakach—Rozstawić na ulicach miast kosze z koksem

Zdawało się, że będziemy mieli zimę tegoroczną bez mrozów, bez zawiei śnieżnych, zimnych wiatrów i t. p. „przyjemności“, które w latach nędzy i bezrobocia nie są zupełnie pożądane. A tymczasem... Po wiosennych dniach przyszła ostra zima.

Jak donosi P. I. M.

Nad Europą ścierają się obecnie dwie fale powietrza. Ośrodek niskiego ciśnienia z nad okręgu moskiewskiego, ogarniający Rosję południową i centralną, przesunął się nad Polskę, powodując znaczny spadek temperatury. Jednocześnie od strony Atlantyku przesuwa się obszar wysokiego ciśnienia, ogarniający Francję zachodnią i południowo-zachodnią część Anglji.

Wskutek tego notowane są temperatury o kolosalnej wprost rozpiętości W Rosji, w Odesie zanotowano minus 1 stopień, nieco dalej na północ w miejscowości Targopol koło jeziora Onega, temperatura spadła do minus 36 st. Na zachodzie, w Anglji notowano plus 10 st., natomiast we wschodniej Francji temperatura wynosiła zaledwie minus 1 st.

Walka dwóch układów powietrza spowodowała, iż w Polsce w ciągu doby ubiegłej wiały mroźne wiatry północno-wschodnie i wschodnie, które spowodowały, iż w ciągu ubiegłej doby temperatura spadła u nas w kraju o minus 15 st. W ciągu nocy fala mrozu ogarnęła cały kraj.

Wczoraj rano zanotowano: w miejscowości Dzisna minus 24 st., Hala Gąsienicowa — 22 st., Morskie Oko — 20 st., Wilno — 19 st., Lwów — 17 st., Brześć i Białystok — 16 st., Zakopane, Katowice i Krynica — 15 st., Kraków, Zaleszczyki i Cieszyn — 13 st., Poznań — 9 st., Gdynia — 5 st., Warszawa — 12 st.

W Zagłębiu Dąbrowskiem zanotowano rano — 13 st.

Raptowny spadek temperatury, przy jednoczesnym bardzo niewielkim opadzie śnieżnym, poważnie niepokoi rolników. Nie przykryte całunem śnieżnym oziminy wskutek raptownych mrozów mogą ulec wymarźnięciu. Wielkie niebezpieczeństwo grozi również ogrodom zachodniej części Polski, w których, jak o tem swego czasu pisaliśmy, drzewa poczęły już pączkować. O ile nie nastąpi szybko powrót ciepła groźba nieurodzaju zawisła nad wszystkiemi sadami. Ogrodnicy poważnie niepokoją się o los drzewek, które nietylko stracą nazbyt rozwinięte pączki, ale także mogą ulec zupełnemu zniszczeniu.

Gwałtowne oziębienie spowodowało w dniu wczorajszym w Zagłębiu cały szereg wypadków odmrożeń i to głównie wśród młodszej młodzieży szkolnej. Dotkliwe zimno odczuwa najbardziej jednak wielka rzesza bezrobotnych nędzarzy miasta i osad Zagłębia Dąbrowskiego. Brak odzienia ciepłego i opału daje im dotkliwie we znaki. To też komitety funduszu pracy poszczególnych miast i gmin powinny pospieszyć z pomocą tym nędzarzom. Pożądane jest również, aby magistraty zarządziły, wzorem ubiegłych lat, rozstawienie na bardziej ruchliwych ulicach i placach kosze z żarzącym się koksem, gdzie możnaby się ogrzać.

W ciągu najbliższych dni spodziewany jest dalszy spadek temperatury, która w Warszawie w ciągu nocy może spaść nawet do 20 st. Gdy to nastąpi będą zawieszone wykłady w szkołach tak powszechnych jak i średnich. Podobnie utrzymywanie się niskiej temperatury nie będzie jednak długotrwałe.

Nawet nieubezpieczeni pracownicy

mogą otrzymywać zasiłki

Zakład ubwezpieczeń wydał niezwykle doniosłe dla sfer pracowniczych wyjaśnienie w sprawie wypłaty zasiłków na wypadek choroby. Art. 115 ustawy o ubezp. społecznych, uzależnia nabycie prawa do zasiłku od podlegania obowiązkowi ubezpieczenia w ciągu 4-ch tygodni. Z. U. S. ustalił. iż określenie powyższe nie może być w żadnym razie rozumiano, jako warunek posiadania 4-ch tygodni składkowych. Wynika stąd, że do powstania prawa do zasiłku chorobowego nie jest nawet wymagany fakt ubezpieczenia pracownika, a decyduje wyłącznie okoliczność, jak długo przed nastąpieniem niezdolności do pracy, był zatrudniony i czy praca ta uzasadniała obowiązek ubezpieczenia.

Wobec tego pracownik nabywa prawo do zasiłku, o ile w ciągu 28 dni pozostawał w stosunku pracy, podlegającym obowiązkowi ubezpieczenia.

Sprawa uruchomienia kopali „Reden“

Memerjały magistratu dąbrowskiego — Stanowisko robotników

Jak już wspominaliśmy w ub. tygodniu bawiła w Warszawie delegacja z Dąbrowy w sprawie uruchomienia kopalni „Reden“ w Dąbrowie.

W skład tej delegacji wchodzili wiceprezydent Dąbrowy Trzęsimiech i ławnik magistratu inż. Jackiewicz.

Delegacja była w ministerjum opieki społecznej i ministerjum przemysłu i handlu, gdzie złożyła w sprawie uruchomienia kop. „Reden“ specjalne memorjały.

Ta sama delegacja w sprawie uruchomienia kop. „Reden“ w Dąbrowie jeździła do Kielc do p. wojewody, któremu również złożono odpowiedni memorjał.

* * *

Dowiadujemy się, że w ub. niedzielę popołudniu odbyło się w Dąbrowie zebranie robotników unieruchomionej kopalni „Reden“.

Wobec ciągłej niepewności, czy kopalnia „Reden“ zostanie uruchomiona robotnicy postanowili nie interwenjować już w tej sprawie u władz Natomiast robotnicy żądania swe o uruchomieniu kopalni „Reden“, chcą poprzeć strajkiem robotników kop. Renard, należącej do tego samego gwarectwa i zatrudniającej część robotników z kopalni „Reden“.

Robotnicy kop. „Reden“ znajdują się w opłakanej sytuacji. Stanowisko ich jest zrozumiałe, gdyż jeszcze przed kilku miesiącami przyrzekano, że po ugaszeniu ognia kopalnia zostanie spowrotem uruchomiona

Omal nie tragiczna śmierć chłopca

pod kołami pociągu na kol Ksawera w Dąbrowie

W pobliżu szkoły powszechnej nr. 6 na kolonji Ksawera w Dąbrowie omal nie wydarzył się tragiczny wypadek przejechania ucznia 4 oddziału tejże szkoły, Adolfa Wojciechowskiego przez przejeżdżający pociąg.

W chwili, gdy w stronę Dąbrowy przejeżdżał pociąg osobowy na tor wbiegł Wojciechowski.

Tylko dzięki zbiegowi okoliczności chłopiec impentem odrzucony został na bok i jedynie koła parowozu oderwały mu podeszwy od butów

Pociąg został natychmiast zatrzymany, a jadący nim przypadkowo funkcjonarjusz straży kolejowej p. Czesław Baran przeprowadził dochodzenie w sprawie wypadku.

Dodać należy, że wypadek miał miejsce w czasie przerwy w nauce, gdy dzieci bawiły się na podwórzu szkolnem.

Wychowawcy, jak również rodzice winni pouczyć swe dzieci, aby wystrzegały się niebezpiecznego przebiegania przez tory kolejowe.

ARESZTOWANIE NACZELNIKA KOLEJOWEGO ODCINKA DROGOWEGO W DĄBROWIE

Na polecenie sędziego śledczego został aresztowany i osadzony w więzieniu, naczelnik kolejowego odcinka drogowego w Dąbrowie Balcera.

Aresztowanie Balcera nastąpiło podobno w związku z prowadzeniem od dłuższego czasu śledztwem w sprawie afery kolejowej, której sieć sięga aż do Warszawy.

——::o::——

ROK WIĘZIENIA ZA UPRAWIANIE NIERZĄDU

Stanisława Szwadowska, lat 41, zam. przy ul. Zaułek 3 w Będzinie za uprawianie w chęci zysku nierządu w swojem mieszkaniu, skazana została na rok więzienia.

W mieszkaniu Szwadowskiej mieściła się melina złodziejska, którą policja zlikwidowała.

Miejska komisja sanitarna lustrowała piekarnie w Dąbrowie

Trzy piekarnie zostaną prawdopodobnie zamknięte

Miejska komisja sanitarna w Dąbrowie w składzie: dr. Niepielski, ławnik Szary, kom. Leo i kontr. Dębski dokonała lustracji miejscowych piekarń.

Lustracja wykazała, że w w wielu piekarniach nie przestrzegana jest czystość i higjena.

Dwie, względnie trzy piekarnie zostaną zamknięte, ponieważ lokale ich nie odpowiadają przepisom sanitarnym.

W związku z tem spisano odpowiednie protokuły.

Jak nas poinformowano, tak pod względem czystości, jak i pod względem nowoczesnych urządzeń służyć może za wzór innym piekarniom, piekarnia mechaniczna p. Wojasa w Dąbrowie, ul. Konopnicka, róg Limanowskiego.

Czem w budżecie jest kontrola
Tem dla zdrowia bywa „OLLA“!
„OLLA“
Gum..?

KRONIKA

Wtorek 11 Luty	Dziś: NMP. z Lourdes Jutro: Eulalji Mod. Wschód słońca: 6.43 Zachód słońca 4.33

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Wtorek, 11 lutego.

6.30 — 6.33 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 7.30 — 7.50 Dziennik poranny 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu 12.00 Hejnał z wieży marjackiej. 12.03 — 12.15. Dziennik południowy. 12.15 — 13.25. Muzyka salonowa 13.25. — 13.30. Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30. Z rynku pracy. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 16.00 Skrzynka PKO 16.15 Nastroje zimowe. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Wielkie i drobne wynalazki. 17.50 Skrzynka językowa. 18.00 Olimpjada seniorów. audycja [illegible] kursowa. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.40 Transmisja Igrzysk Olimpijskich. 19.50. Pogadanka aktualna. 20.00 Koncer symfoniczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 22.30 Reportaż z Igrzysk Olimpijskich. 22.35 Pogadanka dla lekarzy. 23.05. Wiadomości meteorologiczne.

KATOWICE

Wtorek, 11 lutego.

6.50 — 7.20 i 7.30 — 7.50 Muzyka lekka (płyty). 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 13 35 Płyty. 15.20 Wiadomości giełdowe. 15.22 Wiadomości bieżące. 15.25 Życie art. i kult. Śląska. 15.30 Recital fortepianowy. 18.30 Romantyka chemji. 18.45 Koncert reklamowy 19.00 Ekonomiczny polski samolot turystyczny. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Przegląd prasy. 22.0 Jak grywano dramy. 23.10 Muzyka taneczna.

Doskonałe wędliny
poleca
Warszawska Wędliniarnia
St. KUCHARSKI
SOSNOWIEC,
ul. Warszawska 1, Piłsudskiego 61

UROK NASZEJ PROWINCJI.

W poprzednim odczycie z cyklu „Dyskutujmy“ Jan Kuczawa mówił o złych stronach życia na prowincji. Dyskusja dotyczyła podniesienia stanu kulturalnego naszych miast i miasteczek. Obecnie poruszona zostanie sprawa dobrych stron prowincji: wartość, położenia, piękno krajobrazu, większa łatwość uprawiania sportów, więcej spokoju i ciszy, ułatwiającej twórczą pracę. Dobre strony stolicy dostępne są nielicznej grupie wybranych, olbrzymia większość nie może z nich korzystać, cierpi od wielu złych stron. Nie warunki psują życie na prowincji, a ludzie sami. Oto tezy, które poruszy autor odczytu pt. „Urok naszej prowincji“ prof. Sumiński Odczyt nadaje Polskie Radjo w ramach audycji „Dyskutujmy“, jak zwykle w środę 12.2 o godzinie 17.

KRÓL SZWEDZKI ZBUDOWAŁ ODBIORNIK..

Jedna z największych szwedzkich fabryk radjosprzętu wypuściła ostatnio na rynek nowy typ odbiornika superherodynowego, który wzbudził ogólne zainteresowanie, gdyż w konstrukcji tego aparatu brał udział król Gustaw. Jak się okazuje. król jest równie wielkim amatorem radjowym, jak zamiłowanym tenisistą.

Odbiornik, o którym mowa, wykonany został początkowo na zamówienie króla i według jego wskazówek. Główną jego zaletą jest specjalna skala, która przedstawia mapę Europy z rozmieszczonemi na niej rozgłośniami: na tej mapie punkcik świetlny zapala się przy stacji, którą w danej chwili odbieramy. Ta oryginalna skala wypadła tak pięknie, że firma prosiła króla o pozwolenie puszczania tego typu odbiorników na rynek. Cena odbiornika jest jednak tak wysoka, że nawet nie można jej porównywać z cenami superhetorodyna na rynku polskim. Istotnie królewskim w Polsce odbiornikiem jest superheterodyna Majestic, znanej wytwórni Elektrit w Wilnie, ale cena tego odbiornika jest trzykrotnie niższa od aparatu szwedzkiego. Mimo tak wielkiej różnicy, nie dałoby się napewno stwierdzić, który z tych obu „królewskich“ odbiorników jest lepszy. Zdania były podzielone.

Z Zagłębia

Porady prawne
dla stałych Czytelników „Expresu Zagłębia"

Przypominamy naszym Szanownym Czytelnikom, że Redakcja „Expresu Zagłębia" udziela stałym Czytelnikom bezpłatnych porad prawnych we wszystkich sprawach karnych i cywilnych. Porad prawnych udzielają pp. adwokaci, z którymi zawarliśmy odpowiednie umowy.

Wszyscy więc nasi stali czytelnicy, chcący zasięgnąć bezpłatnej porady winni się zgłaszać z kwitem z opłaconej prenumeraty za ostatni miesiąc do Redakcji „Expresu Zagłębia", Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a, w godzinach od 5 do 6 popołudniu.

——:||:——

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś o godz. 7-ej wieczorem przedstawienie zakupione dla zespołów robotniczych, doskonała komedja P. Vulpiusa pt. „Zwyciężyłem kryzys" z dyr. J. Gołaszewskim w roli głównej.

Jutro o godz. 7-ej wieczorem przedstawienie zakupione dla zespołów robotniczych, świetna komedja P. Vulpiusa p. t. „Zwyciężyłem kryzys".

——::o::——

OSTATECZNE WYNIKI WYBORÓW DO KASY BRATNIEJ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

Jak już pisaliśmy, odbyły się wybory zarządów obwodowych kasy bratniej Zagłębia Dąbrowskiego.

Do głosowania uprawnionych było 17.725 robotników, głosowało zaś 14.061 robotników. Z tego C. Z. G. otrzymał — 12.047 głosów, Z. Z. Z. — 799 głosów, Polska Praca — 729 głosów oraz N. P. R. — 462 głosy.

Na ogólną liczbę 40 mandatów C. Z. G. zdobyło 38 mandatów a N. P. R. 2 mandaty, dzięki większości głosów na kop. Solvay, gdzie N. P. R. zdobyło 2 mandaty a C. Z. G. 1 mandat.

——o——

— **OSOBISTE.** Referendarz starostwa powiatowego w Będzinie mgr. Józef Staśko został mianowany wicestarostą powiatowym w Częstochowie.

— **Z BALU WŁAŚCICIELI DRUKARŃ.** Bale urządzane przez zrzeszenie właścicieli drukarń Zagłębia Dąbrowskiego, mają już od szeregu lat utartą opinję, że się na nich można dobrze ubawić.

Tradycyjnym więc zwyczajem tegoroczny bal właścicieli drukarń urządzony w pięknej sali „Palais de danse" zgromadził również dużo gości z Zagłębia i Śląska.

Przy dźwiękach doskonałej orkiestry, niemal bez przerwy korowód par tańczących przesuwał się w wesołym rozgwarze balowym. Należy wspomnieć, że panowie nie próżnowali, tańczyli niemal bez przerwy, wybierając sobie tancerkę co raz to ładniejszą i lepiej tańczącą (brzydkich pań nie było). Jednem słowem bawiono się doskonale, a co najważniejsze w bardzo miłym i serdecznym nastroju.

Należy również wspomnieć, że w dużej mierze do powodzenia balu przyczynili się komitet balowy, w skład którego wchodzili. prezes R. Monsiorski, sekr. B. Ojdanowski i skarbnik A. Stypa.

— **O UTWORZENIE KOŁA GRODZKIEGO P. O. W. w SOSNOWCU.** Pod przewodnictwem mec. Chmielewskiego odbyło się w ub. niedzielę w Dąbrowie nadzwyczajne zebranie członków koła powiatowego P. O. W. W zebraniu wziął udział delegat zarządu głównego P. O. W. w Warszawie kpt. Kawalec.

Głównym tematem zebrania była sprawa utworzenia koła grodzkiego P. O. W. z siedzibą w Sosnowcu. Na ten temat dyskutowano kilka godzin i sprawy utworzenia koła grodzkiego ostatecznie nie załatwiono. Definitywne załatwienie tej sprawy nastąpi dopiero po walnym zjeździe delegatów P. O. W., który odbędzie się w dn. 23 i 24 bm. w Warszawie.

— **KOŁO KOBIECE LOPP.** przypomina paniom zapisanym na 42-godzinny kurs podinstruktorski oplg., iż wykłady rozpoczynają się jutro o godz. 17-ej w sali rady miejskiej w ratuszu.

Kradzione skóry z Krakowa zawędrowały do Sosnowca
Policja zagłębiowska łapie złodziei

W pierwszych dniach lutego w Krakowie dokonano włamania do składu skór Salomona Porbergera, przyczem skradziono różne skóry, wartości 4300 zł.

W dochodzeniu ustalono, że część skór skupił Lobal Chaim, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Starej 3, którego zatrzymano i przekazano policji w Krakowie.

Pozatem stwierdzono, że skóry te zostały ukryte w mieszkaniu Olmara Rubina przy ul. Wiejskiej 28 w Sosnowcu. W ub. niedzielę przeprowadzono w mieszkaniu Olmara rewizję i skradzione skóry znaleziono ukryte w komórce.

* * *

W Czeladzi na ul. Reymonta patrol policyjny zatrzymał mieszkanki Czeladzi: Zofję Jędryczkowską i Marję Kitolujową, zawodowe złodziejki, które niosły 5 dywanów. Dywany te zostały skradzione w Siemianowicach Obydwie złodziejki przekazano policji śląskiej.

* * *

W Będzinie zatrzymany został Florjan Ring (Będzin, ul. Górnicza 28), który przed trzema dniami skradł rower, należący do Wacława Kanieckiego z Będzina. Skradziony rower odebrano, a Ringa przekazano władzom sądowym.

Znany kupiec czeladzki oskarżony o handel żywym towarem
Nieporozumienie wyjaśniło się

Niezwykła przgoda spotkała w Kielcach syna dość zamożnego kupca z Czeladzi, 21-letniego Henryka Kohna, który udając się w celach zarobkowych do Kielc, posądzony został o uprawianie handlu żywym towarem.

H. Kohn objąwszy posadę w jednej z kieleckich firm został aresztowany pod zarzutem uprowadzenia 16-letniej Stachurówny z Ksawery. W ciągu 2-ch dni badany był on w śledztwie, przyczem w mieszkaniu jego przeprowadzono kilka rewizyj. Kiedy brak było jakichkolwiek dowodów przeciwko Kohnowi, władze bezpieczeństwa wyjawiły mu, że został on oskarżony przez matkę Stachurówny o porwanie jej córki. Stachurówna w kilka dni po wyjeździe Kohna z Czeladzi do Kielc zniknęła z domu i wszelki ślad po niej zaginął.— Sprawa cała, która nabrała rozgłosu w Kielcach, niebawem się wyjaśniła. Okazało się, że Stachurówna absolutnie do Kielc nie wyjechała, a jedynie w towarzystwie znajomych udała się na zabawę taneczną i zaraz do domu nie wróciła, co oczywiście wprowadziło jej matkę w zakłopotanie.

P. Kohn wróciwszy do Czeladzi, nie mile zaskoczony podejrzeniem o handel żywym towarem, postanowił sprawę o zniesławienie skierować przeciwko p. Stachurowej na drogę sądową.

Jak nas informują p. Kohn był poszukiwany na podstawie jego fotografji nietylko w Kielcach, ale i całej Polsce.

Ustąpienie starosty olkuskiego
Starosta Gliszczyński zrezygnował ze swego stanowiska

W ub. sobotę starosta Gliszczyński złożył rezygnację ze swego stanowiska na ręce wojewody dr. Dziadosza.

W dniu wczorajszym p. Gliszczyński wyjechał na urlop, który potrwa do końca bież. miesiąca. Po powrocie nastąpi pożegnanie p. starosty przez społeczeństwo olkuskie (prawdopodobnie 28 bm.).

P. Gliszczyński z dn. 1 marca br. obejmuje stanowisko inspektora związku rewizyjnego samorządu miast w Warszawie. Zastępstwo starosty w Olkuszu objął wicestarosta p. E. Trznadel.

O rezygnacji p. Gliszczyńskiego ze stanowiska starosty olkuskiego krążyły pogłoski od kilku miesięcy, lecz były one... tylko pogłoskami. Obecnie notujemy wiadomość, jako fakt dokonany.

Należy stwierdzić, że społeczeństwo olkuskie żegna p. Gliszczyńskiego z wielkim żalem, zwłaszcza rolnictwo, gdzie p. starosta zyskał sobie sympatję i szacunek.

Z walnego zebrania P. C. K. w Ząbkowicach

W ub. niedzielę odbyło się walne roczne zebranie P. C. K. koła w Ząbkowicach. Przewodniczył p. J. Tasiecki, sekretarzowała p. Barnatowiczówna.

Zarząd zdał sprawozdanie z działalności i kasowe za okres ubiegły. Po krótkiej dyskusji udzielono ustępującemu zarządowi absolutrojum oraz wybrano nowy zarząd.

Nowy zarząd ukonstytuował się następująco: prezes koła p. Wł. Bereszko, wiceprezes p. J. Tasiecki, skarbniczka p.Mirosława Przybyłowiczówna, zastępca p. S. Soborak, sekretarka p. Burnatowiczówna, zastępca p. Fr. Hajek, członek zarządu p. Feliks Deform.

Kłopoty ze zmarłym obywatelem Pińczewa

W Warszawie wydarzyła się ostatnio oryginalna pomyłka przy zgłaszaniu się rodziny po zwłoki zmarłego w jednym ze szpitali warszawskich Joska Barwinera, pochodzącego z Pińczowa. Okazało się bowiem, że w dowodzie osobistym zmarłego w rubryce „wyznanie" podano religję rzymsko-katolicką, wobec czego wynikły trudności pochowania zmarłego. Dopiero po dłuższych zabiegach rodzina Barwinera uzyskała w Pińczowie zaświadczenie magistratu, że zmarły był żydem.

Opactwo benedyktyńskie na Swiętym Krzyżu obejmują nowi gospodarze

Słynne niegdyś opactwo benedyktyńskie na Świętym Krzyżu, jedna z najstarszych siedzib benedyktynów w Polsce, przechodzi obecnie w ręce OO. Oblatów.

W wyniku rozpoczętych przez OO. Oblatów starań ks. administrator apostolski djecezji sandomierskiej zezwolił dwu Ojcom Oblatom na osiedlenie się na św. Krzyżu.

Ostateczne przekazanie kościoła i klasztoru nastąpi po uzgodnieniu i zaakceptowaniu wszystkich warunków przez OO. Oblatów.

W ten sposób polskie Monte Casino, położone w sercu puszczy Jodłowej otrzymuje nowych mieszkańców. Oby udało im się jak najprędzej odbudować zniszczony w czasie wielkiej wojny przez austrjackie wojska przepiękny kościół świętokrzyski, górujący nad całą wyżyną świętokrzyską.

MAGISTRAT DĄBROWSKI UMARZAĆ BĘDZIE PODATKI

W bieżącym tygodniu odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie. Na porządku obrad tego posiedzenia znajdują się sprawy pożyczkowe i sprawa, dotycząca umarzania podatków miejskich.

Umarzanie podatków miejskich obejmie tylko tych płatników, którzy wykażą się, że stan ich majątkowy nie pozwala im płacić podatków.

——oOo——

ZEBRANIE ROBOTNIKÓW KOPALNI HELENA W NIWCE

Onegdaj odbyło się zebranie robotników kopalni „Helena" w Niwce, dzierżawionej przez p. Rechnica.

Robotnicy domagali się przywrócenia pierwotnych premij, które zostały ograniczone przez dzierżawcę oraz przeprowadzenia wyborów delegata robotniczego.

W tych sprawach sekretarz C. Z. G. p. Bielnik interwenjował w inspektoracie pracy w Sosnowcu.

—::—

23 P. A. L. WYJECHAŁ NA ĆWICZENIA ZIMOWE

Wczoraj rano 23 p. a. l. opuścił Zagłębie, udając się na 4-dniowe ćwiczenia zimowe.

——oOo——

Z ŻYCIA PRACOWNIKÓW TRAMWAJOWYCH ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

W sali tow. dobroczynności na Górze Zamkowej w Będzinie odbyła się wieczornica dla dzieci, urządzona staraniem koła LOPP. pracowników tramwajowych Zagłębia Dąbrowskiego.

Wieczornica odbyła się pod protektoratem i przy udziale dyr. P. Nestrypków. Pozatem w zabawie wzięli udział z ramienia dyrekcji tow. tramwajów inż. Wieczorkiewiczowie i inż. Sobczykowie.

Wieczornicę rozpoczął chhór pracowników tramwajowych pod batutą p. Kulanowskiego, który wykonał pieśń powitalną. W tym czasie dzieci wręczyły wiązanki z żywego kwiecia pp. dyr. Nestrypkom, inż. Wieczorkiewiczom i inż. Sobczykom.

Następnie dzieci pracowników tramwajowych odegrały bardzo składnie „Jasełka", poczem ponownie popisywał się chór.

Wiele radości wśród licznie zebranych dzieci wywołało przyjście na zabawę św. Mikołaja, który przyniósł im pełen kosz prezentów. Każde dziecko obdarowane zostało przez św. Mikołaja słodyczami książeczką o LOPP.

Na zakończenie odbyła się wspólna herbatka.

Tego samego dnia wieczorem odbyła się zabawa taneczna dla starszych.

Zabawa urozmaicona była występami artystycznemi. Odegrany został skecz, poczem monolog „O nosie" wygłosił p. Kulanowski oraz kuplety pp. Bernaś i Siejko.

——oOo——

— **INSPEKCJA 23 P. A. L. W BĘDZINIE.** W 23 pal. w Będzinie bawił w tych dniach na inspekcji płk. Hertel, dowódca czwartej grupy artylerji w Łodzi.

— **NOWY ODDZIAŁ LM. i K.** W niedzielę dnia 2 bm. w sali kasyna huty „Milowice" odbyło się organzacyjne zebranie członków L.M.K. połączonych grup: kopalni „Wiktor" (tow. sosnowieckie) i huty „Milowice", na którem uchwalono utworzenie wspólnego oddziału pod nazwą „Oddział Sosnowiec — Milowice", oraz wybrano nowy zarząd który ukonstytuował się w sposób następujący: prezes Stan. Eski, wiceprezesi: Stanisław Zawadzki i Piotr Szmal, skarbnik Bronisław Rutkowski, sekretarz Aleksander Jaroszkowski, gospodarz Stanisław Walczyk, zastępcy: Wacław Majchrzak, Tadeusz Peszke, Władysław Piotrowski, Jan Cyle Stefan Szakowski i J. Brodziński, oraz członkowie zarządu: Emenuel Balicki i Teofil Wlazło. Członkowe komisji rewizyjnej Rajnold Friedrichsdorff, Feliks [illegible] i Aleksander Rene zastępca p. Czesław Pogoda.

— **ODCZYT W LEKTORJUM POWSZECHNEM W SOSNOWCU.** Jutro odbędzie się w lokalu lektorjum przy ul. Warszawskiej 22 ciekawy odczyt pt. „Naukowe podstawy kalendarza". Odczyt wygłosi dr. A. Fink. Początek o godz. 7-ej wieczorem. Wstęp dla starszych i młodzieży bezpłatny.

— **BAL W CZELADZI.** W dniu 22 bm. klub młodzieży im. marsz. J. Piłsudskiego w Czeladzi urządza dorocznym zwyczajem III reprezentacyjny bal w sali kina „Czary".

SEKCJA EMERYTÓW PRZY PZZPP. I H. W SOSNOWCU.

W ubiegłym tygodniu odbyło się zebranie rencistów prywatnych, członków polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu, na którem dokonano wyborów zarządu w osobach pp. Stalmacha, Słocińskiego i Serafina, funkcje delegata do zarządu głównego związku powierzono p. Strzałkowskiemu.

Omawiano szczegółowo bolączki emerytów, m. in. wysunięto postulat zmniejszenia podatku dochodowego, przyznania emerytom prawa do opieki lekarskiej. Następnie rozważano możliwe skutki obniżenia skadki na ubezpieczenie emerytalne pracowników umysowych — i postanowiono roztoczyć opiekę nad wdowami i sierotami po zmarłych członkach związku, które pobierają świadczenia z zakładu ubezpieczeń społecznych.

—o()o—

UMYSŁOWO — CHORY W ADOMOWYM STROJU NA ULICY W CZELADZI.

Zarząd miejski w Czeladzi, prosi nas o wyjaśnienie, że spacerujący w stroju adamowym po ulicy w Czeladzi umysłowo chory, o czem pisaliśmy, przybył z innego miasta i został umieszczony w miejskim domu izolacyjnym, a nie jak mylnie podano że uciekł z domu izolacyjnego w Czeladzi.

W toku dochodzeń policyjnych ustalono, że umysłowo chory Franciszek Styś w dniu 5 bm. wyszedł z domu noclegowego w Będzinie.

—(0)—

— **UKONSTYTUOWANIE SIĘ ZARZĄDU PMS. w CZELADZI.** Zarząd PMS. w Czeladzi ukonstytuował się następująco pp.: A. Cieśliński — przewodniczący, T. Januszewiczowa — zastępca, St. Łakomikówna — sekretarz, J. Wieczorek — skarbnik, St. Bieńkowski — przewodn. sekcji dochodowej, L. Kowalski — przewodn. sekcji wycieczkowej, G. Solarz — zastępca skarbnika, M. Nogajowa — bibljotekarka, M. Bujalska i Z. Mazur — członkowie zarządu.

Na zebraniu tem omawiana była również sprawa poświęcenia sztandaru i sprawa zorganizowania różnych imprez dochodowych.

— **WALNE ZEBRANIE STOW. PAŃ ŚW. WINCENTEK A PAULO.** Stow. pań św. Wincentego a Paulo par. Pogoń zawiadamia panie członkinie i sympatyków, że doroczne walne zebranie odbędzie się 12 b. m., tj. w środę w sali gimn. Staszica przy ul. Żeromskiego o godz. 8 popoł.

Referat aktualny wygłosi p. dyr. Marja Zillingerowa. Zarząd stowarzyszenia pań uprasza o jaknajliczniejszy udział pań w zebraniu.

W SZKOLE

W szkółce pana Jakobsfelda panował niebywały rozgardjasz. Dzieci nie chciały siedzieć spokojnie, a sam pan Jakobsfeld stał pośrodku klasy i starał się przekrzyczeć hałasujących uczniów.

— Cicho— wołał pan profesor. — Czy to jest szkoła, czy to jest podwórko? Mówimy o płucach. Siadać na miejsca! Co to jest takiego, żeby cała klasa chodziła po klasie i nie zwróciła uwagi na moje uwagi!

— Już? Spokój? No to bierzemy się za płuca, bo na dzisiaj byli zadane. Będę się was pytał i zaczynam od kamienie.

Moniek Rubin!

— Słucham pana nauczyciela.

— Wiele człowiek ma płuca?

— Trzy.

— Nieprawda. Kuba Szafir!

— Co??

— Wiele człowiek ma płuca?

— Cztery.

— Nic nie umiesz. Brylantsztajn, ty powiedz!

— Jeden.

— Beniek Szmaragd!

— Pięć płuca.

— Kamienie nic nie umią! Sie nie uczą wcale! Do kąta wszystkie komienie. Zaraz zobaczymy, co umią artykuły żywnościowe. Salomon Krupnik. Wiele człowiek ma płuca?

— Siedem.

— Do kąta Izrael Mąka niech powie!

— Trzy.

— Do kąta.. Moniek Cynamon!

— Trzy i pół.

— Prędko do kąta! Jakób Cukier!

— Dwa.

Pan Jakobsfeld rozjaśnił się.

— Dobrze Jakóbek! Bardzo dobrze. Piątkę ciebie dam. Porządny chłopaczek jesteś, Jakóbek, ty wiesz wiele człowiek ma płuca. No, powiedz, Jakóbek, tym szmondakom, co się nie uchą uczyć, skąd ty wiesz że człowiek ma dwa płuca

— Widziałem u cioci, jak się kąpała.

Po powrocie do domu, uradowany Jakóbek opowiedział ojcu o swym triumfie. Ale pan Cukier rozgniewał się bardzo, że w szkole uczą takich niemoralnych rzeczy, pobiegł do pana Jakobsfelda i obił biednego nauczyciela laską.

Wynikła z tego sprawa karna, w rezultacie której sąd grodzki skazał pana Cukiera na dwa tygodnie aresztu.

Wszystkie zawody

Fortuna nie zapomina o żadnym zawodzie i obdarza swemi względami zarówno pracowników umysłowych, jak i fizycznych, rolników, przemysłowców, kupców, rzemieślników.



Przedstawicielami rzemiosła są np. pp. Edward Kolicki, malarz pokojowy i Aleksander Mielczuk, piekarz, obydwaj zamieszkali w Wołominie pod Warszawą. Nabyli oni do spółki ćwiartkę losu Nr. 178404, na który w 4-ej klasie 34-ej Loterji padło 50.000 zł. Każdy z nich otrzymał po 5.000 zł.



P. Stanisław Wojda, zamieszkały przy ul. Miodowej 11 w Warszawie, jest żywym dowodem, iż wiara licznych graczów że kominiarz przynosi szczęście, ma swoje uzasadnienie — sam bowiem jest kominiarzem, a na los, przez niego posiadany padło 1.000 zł.

P. Wojda ma nadzieję, że w 35-ej Loterji, której ciągnienie I-ej klasy rozpocznie się 20 bm., napewno wygra znacznie więcej.

Chcecie osiągnąć 100%-owy skutek
ogłaszajcie się w „EXPRESIE ZAGŁĘBIA"

Z Olkusza

(ol) **NOWY ZARZĄD L. M. i K. W OLKUSZU.** W sali rady powiatowej w Olkuszu pod przewodnictwem wicestarosty Trznadla, dokonano wyboru nowego zarządu obwodu powiatowego L. M. i K. w następującym składzie: dr. J. Łapiński — prezes, rejent W. Swolkień — I wiceprezes, adw. A. Ziółowski — II wiceprezes J. Kleczko — sekretarz i instruktor powiatowy, Marja Feczkówna — zast. sekretarza, B. Kuczma — skarbnik, K. Petrykowski — kierownik sekcji marynarki wojennej, prof. Ryś — kierownik sekcji propagandowej, inż. Adamczewski i J. Łączyński — członkowie, komisja rewizyjna pp.: dyr. A. Machnicki, W. Gęgotek i K. Kowalski.

(ol) **ECHA ZABAW SOBOTNICH.** Ostatnie zabawy w Olkuszu, mianowicie P. W. i W. F. (kostjumowa), P. O. W. i zw podoficerów rezerwy oraz inwalidów wojennych im. gen. Sowińskiego, udały się w zupełności. Pierwszą nagrodę na zabawie kostjumowej otrzymała p. kpt. Gołębiowska.

Również doskonale bawiono się na zabawie „Rodziny policyjnej" w Wolbromiu

(ol) **AKADEMJA 50-LECIA PROLETARJATU.** Staraniem okr. komitetu PPS w Olkuszu, odbyła się w ub. niedzielę w Olkuszu w domu ludowym akademja z okazji 50-lecia proletarjatu i bohaterskiej śmierci pierwszych socjalistów polskich pod zaborem carskim. Na akademji przemawiał b. poseł Kwapiński z Warszawy.

W południe p. Kwapiński miał odczyt w domu ludowym na wiecu robotniczym.

(ol) **ZEMSTA RAKARZA.** W ub. sobotę na ul. Szpitalnej w Olkuszu został niebezpiecznie pobity tępem narzędziem w głowę mieszkaniec wsi Żurada pod Olkuszem Stanisław Wąs przez olkuskiego rakarza, Stanisława Szczupaka, z zemsty za sprzedanego rzekomo chorego konia.

Wąsa odwieziono w groźnym stanie do szpitala olkuskiego.

(ol) **NABOŻEŃSTWO DZIĘKCZYNNE.** Z inicjatywy zarządu L. M. i K. w Olkuszu, we wszystkich kościołach parafjalnych na terenie pow. olkuskiego, odprawiono w ub. niedzielę dziękczynne nabożeństwa z okazji 16-ej rocznicy odzyskania wolnego dostępu do morza.

(ol) **AKADEMJA PAPIESKA.** Z okazji jubileuszu, w ub. niedzielę wieczorem katol. stow. młodzieży męskiej w Olkuszu urządziło we własnej świetlicy przy ul. Mickiewicza uroczystą akademję papieską z popisami młodzieży stowarzyszonej i własnej orkiestry. Przemówienie wygłosił ks. opiekun Mazur, pod reżyserją którego urządzono akademję.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

197. POWIEŚĆ.

— Ach! — zawołała Marja, z oczyma pałającemi gniewem i zemstą — ach jak ja ją nienawidzę tę wychowankę szpitala!... Ona mi zabrała wszystką ma radość... całe me szczęście.. moje nadzieje... wszystko zabrała mi... wszystko!

W owej chwili wzburzenia, miljonerka zmieniła się do niepoznania. Żyły wydęły się na jej czole, usta fioletowemi się stały. Nieprzewidziana gwałtowność ataku mogła sprowadzić katastrofę.

— Dziecię ukochane... uspokój się... Ja błagam cię o to na kolanach — mówił Jakób Garaud proszącym głosem. — Uczyniłem przysięgę, której dotrzymam. Zostaniesz żoną Lucjana.

— Lecz ta dziewczyna?

— On ją porzuci.

— A jeśli nie zechce jej porzucić?..

—Znajdzie się sposób usunięcia jej od niego...

— Tak to prawda! — wołała Marja gorączkowo — usunąć ją... usunąć od niego potrzeba.. Byłby to jedyny sposób powrócenia mi Lucjana... Lecz jak to uczynić?

— Co cię to obchodzi... abym otrzymał skutek pożądany...

Aby powrócił spokój w twą duszę.. a w serce nadzieję. Lucjan wyjeżdża obecnie na dni kilkanaście.. Kto wie, czyli ta nieobecność nie strzeży, aby zapomniał o swej fantazji...

— Fantazji — powtórzyła Marja z gorączką — fantazji, trwającej od dwóch lat przeszło.

— Lecz widzę nie zrozumiałaś mnie!.. — zawołał Garaud, zatrzymując na Marji spojrzenie, iskrzące blaskiem ponurym. — Na pamięć twojej matki przysięgam, iż ci powrócę Lucjana i dotrzymam przysięgi! Mówiłem ci, że usuniemy tę dziewczynę i on o niej zapomni. A więc tak się stanie!...

Marja nie słuchała więcej, czyli raczej dosłyszeć nie mogła, łkania dusiły ją prawie. Zwolna nastąpiła reakcja, uspokoiła się, przytłaczał ją jednak smutek głęboki.

— O! nie wiem dlaczego i po co Bóg mi pozwolił się narodzić — szeptała — pozostaje mi jedynie cierpieć do śmierci.

— Nie! potrzeba ci żyć, ażebyś była szczęśliwą! — odrzekł miljoner, biorąc ją w objęcia i okrywając pieszczotami.

Marja usiłowała się uśmiechnąć i po chwili wyszła z gabinetu, ponura, z pochyloną głową. Za przybyciem do swego pokoju, pochwycił ją atak nerwowy, trwający blisko godzinę, poczem uspokoiła się, czyli raczej wpadła w obezwładnienie. Opanowała ją silna gorączka, podczas której utraciła przytomność. Cios jaki uderzył w jej słaby, wątły organizm, straszniejszym był na wszelkie niebezpieczeństwo.

Pokojówka rozebrawszy ją, ułożyła na łóżku, poczem poszła zawiadomić Harmanta, że panienka pragnąc wypocząć nie przyjdzie dzisiaj na obiad.

Były nadzorca fabryki Lucjana Labroue, jego morderca i podpalacz z Alfortville, postanowił jak wiemy zgładzić gdyby było potrzeba rywalkę swej córki. Jej rozpacz jakiej był świadkiem, zdwoiła jego nienawiść dla biednej Lucji. Owóż natychmiast po obiedzie wyszedł pieszo, udając się do małego domku przy ulicy Clichy.

Owidjusz, przewidując jego przybycie, stał w oknie, pilnie śledząc: za pierwszem poruszeniem dzwonka pobiegł otworzyć, prowadząc przybyłego do pawilonu.

— Ach! do pioruna... mój stary, oczekiwałem cię niecierpliwie — zawołał, skoro znaleźli się sami.

— Dlaczego niecierpliwie?

— Mam wiele z tobą do pomówienia...

— Mów zatem...

— Śledziłem naszego ptaszka. I dzięki zadziwiającej zręczności, jaką pochlubić się mogę, znam nazwisko i adres mieszkania tej.. o którą nam chodzi...

— I ja wiem te wszystkie szczegóły — rzekł obojętnie Garaud.

— Czy podobna?

— Tak... jest to prawdziwe...

— Twoja córka więc o wszystkiem cię powiadomiła?...

— Ona... ona właśnie...

— Lecz skąd zna tę osobę?

— Łucja jest jedną z robotnic u jej modniarki

— Otóż co mi teraz wyjaśnia obecność mojej kuzynki przy ulicy de Bourbon...

— Spotkałeś ją tam?

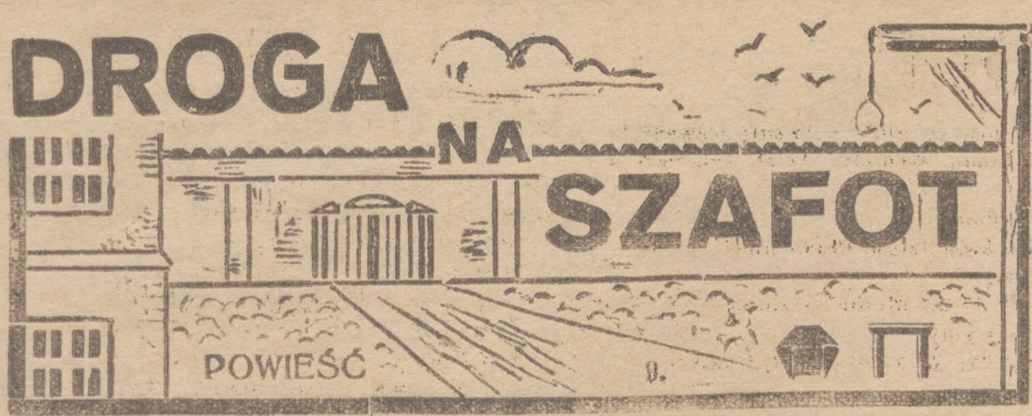
— Znalazłam się nagle naprzeciw niej, przy okienku odźwiernej.

— Zatem cię poznała?...

— Bynajmniej! — zawołał Owidjusz — jakże liche masz o mnie wyobrażenie? Miałem na sobie ubiór murarza, cały wapnem pokryty. Murarz nigdy nie był prawdziwszym w swojej postaci, jakim ja byłem! Ale... musiała dostać nie lada zawrotu głowy ma piękna kuzynka, zastawszy swego ukochanego u owej szwaczki... hę?

— Marja jest owładniona rozpaczą bez granic...

d. c. n.



— Trzeba pójść zapisać nasze bagaże, droga Anielko. Spieszmy się... inaczej bowiem możemy nie znaleźć miejsca w damskim przedziale, a bardzo byłoby mi przykro podróżować wraz z tobą w wagonie nie rezerwowanym.

Tu obie kobiety zwróciły się w stronę biura pakunków.

Siostra Marja, tak bowiem nazywała się zakonnica, wskazała bagaże, które natychmiast pod jej nadzorem odebrano. Odebrawszy kwit, wyszła wraz ze swą towarzyszką na plac kolejowy, szukając wzrokiem damskiego wagonu.

Nieszczęściem młode podróżniczki przybyły zapóźno. Wszystkie miejsca w damskich przedziałach były już zajęte. Konduktor zamykał drzwiczki wagonów, dając znak do odejścia pociągu.

— Pośpiesz się, siostro — rzekł, uchylając czapki przed zakonnicą — czas nagli. Wyruszamy natychmiast... Oto wygodny wagon — dodał, wskazując... — jeden w nim tylko pasażer, człowiek nader przyzwoity z pozoru, będzie ci tu dobrze.

Tu otworzył drzwiczki wagonu, w którym siedział Gerard.

Były sekretarz Richert spojrzał na dwie wsiadające podróżniczki; oblicze młodszej wywarło na nim silne wrażenie.

—Jakież zachwycające dziewczę! . pomyślał — czemu nie towarzyszy ta mi z Marsylji do Paryża. Gdybym jednak zacząć z nią rozmowę, nie dopuści do tego zakonnica. E! postępując z taktem, rozumnie, trudność zwyciężyć można.

I zerwawszy się, podał rękę, aby dopomóc wsiąść przybyłym.

Młode dziewczę, nazwane przez towarzyszkę Anielą, wsiadło pierwsze, wspierając lekko swą drobną rączkę na podanej sobie dłoni Gerarda.

— Dziękuję... — rzekła, wchodząc do wagonu.

Gerard pochylił się powtórnie nie ośmielając się jednak podać ręki zakonnicy, której przyjąć nie dozwoliłaby jej może reguła, rzekł tylko uprzejmie:

— Racz podać mi, siostro, swój podróżny kuferek, łatwiej wsiąść ci przyjdzie.

Siostra Marja, podawszy młodzieńcowi walizkę, wsiadła do wagonu, którego drzwi bezwłocznie zamknięto.

Obie kobiety umieściły się w dwóch przeciwnych rogach, temu, jaki zajmował były sekretarz Richeta.

Kilka sekund upłynęło, gdy świstawka gwizdnęła, zahuczała para w maszynie, stuknęły koła wagonów i pociąg ruszył do Paryża.

Gerard dobył z kieszeni książkę, kupioną w bibljotece dróg żelaznych i czytać ją zaczął, czyli raczej udawał, że czyta, gdyż jego oczy nawpół przymknięte, zwracały się bezustannie z kart książki na obie towarzyszki podróży, prowadzące z sobą cichą rozmowę.

Aniela, jak oznajmiliśmy powyżej, liczyła zaledwie lat osiemnaście. Miała postać wiotką i kształtną, twarz białą jak lilja, przy różowej barwie policzków i karminowych usteczkach.

Długa frendzla jasno blond włosów, okalała jej urocze oblicze, oświetlone dwojgiem śmiejących się oczu ciemno - lazurowych.

Zdawała się być szczęśliwą i z życia zadowoloną. Kostjum podróżny z ciemno popielatego materjału okrywał zgrabną jej kibić. Drobne rączęta obciśnięte w ciemne rękawiczki, zachwycały swoją małością.

Piękne to dziewczę zwracało mimowolnie na siebie uwagę, nie dziwno przeto, iż i na Karolu Gerard wywarło żywe wrażenie.

Zajęcie to jego wzrastało z każdą chwilą.

Im dłużej sekretarz Richeta wpatrywał się w młodą towarzyszkę podróży, tem silniejszym uczuwał się być owładnięty czarem.

— Jakież zachwycające to dziewczę!... — pomyślał — przykuwa do siebie mimowolnie. Jej idealnie piękne oblicze nie zatrze się nigdy w mojej pamięci. Dlaczegóż zresztą miałbym o niej zapomnieć? Dlaczego nie miałbym dowiedzieć się kto ona jest i starać się zbliżyć do niej? Być może, iż ona zarówno jedzie do Paryża? Jeżeli tak... wynajdę sposób, aby jej z oczu nie stracić. Do czego mnie to jednak doprowadzi?

— Ha! doprowadzi tam, dokąd dojść pragnę! — odrzekł sam sobie. — Z majątkiem, jaki wkrótce zdobędę, niema niepodobieństwa! Najtwardsza cnota kapituluje przed miljonami! Potrzeba mi jedynie chcieć, a cały Paryż podziwiać będzie to śliczne cacko, mnie tylko oddane. Obecność tej zakonnicy krzyżuje mi jednak plany, inaczej starałbym się niezwłocznie z tem pięknem dzieckiem zawrzeć bliższą znajomość.

Tak rozmyślając, Gerard spojrzał po raz pierwszy z uwagą na postać siostry miłosierdzia.

Zakonnica jak wspomnieliśmy miała około lat dwudziestu sześciu. Równie piękna jak jej towarzyszka, posiadała rysy twarzy rzadkiej regularności. Przepastka śnieżysto biała zachodząca aż po brwi, ukrywała włosy o ciemnej barwie zapewne, sądząc po złotawej cerze jej oblicza.

Wielkie ciemno błękitne oczy, o głębokim jak morze spojrzeniu, wyrażały wysoką inteligencję wraz z silną wolą i niezrównaną słodyczą charakteru. Drobne usta, czysto zarysowane, z nieco grubszą zwierzchnią wargą, oznajmiały dobroczynność, litość i miłosierdzie dla wszelkie cierpienia. Otoczona cieniem śnieżystego welonu o szerokich skrzydłach, twarz siostry Marji przypominała jedną ze świętych dziewic Rafaela.

Długie, delikatne, arystokratyczne jej ręce, nie odziane rękawiczkami były przejrzysto białemi.

— Uroczo piękna zakonnica! — pomyślał Gerard. — Możnaby sądzić, iż to jakaś mniszka z szesnastego wieku, zbiegła z którego z klasztorów Italji... Nie ona to mnie jednak zajmuje... Lecz co ona znaczy przy tem jasnowłosem dziewczęciu? Jest że jej krewną, przyjaciółką, lub tylko dozorczynią? Dziewczę to, ukończyło pensję bezwątpienia... Widocznie była wychowaną w klasztorze... łatwo to odgadnąć i jedna z sióstr zakonnych odwozi ją rodzinie... Czy jednak ta rodzina mieszka w Paryżu?

Obie kobiety rozmawiać z sobą nie przestawały.

Gerard, zagłębiwszy się pozornie w czytaniu, nadsłuchiwał z uwagą.

Mimo, iż mówiły z sobą bardzo cicho, pochylona jedna ku drugiej, miał nadzieję, iż pochwycić zdoła może jakiś urywek rozmowy, który go objaśni w tem, o czem dowiedzieć się pragnął.

d. c. n.

GŁOSY CZYTELNIKÓW.

Mieszkańcy kolonji Zuzanna proszą o opiekę

Otrzymaliśmy poniższy list od mieszkańców kol. Zuzanna:

Na terenie Sosnowca, graniczącym z gminą Zagórze znajduje się kolonja Zuzanna, należąca do Sosnowca, ale tylko pod względem ściągania podatków na rzecz miasta.

Od czasu przyłączenia kolonji Zuzanna do Sosnowca (przed wojną kolonja należała do gm. Zagórze) zarząd miejski bynajmniej nie interesuje się tą dzielnicą, a mieszkańcy toną formalnie w bajorze na wąskich i nieoświetlonych ulicach.

Z przykrością spoglądamy na pobliskie miejscowości Zagórze i Józefów, gdzie mieszkańcy mają oświetlone i brukowane ulice.

Należałoby żeby zarząd miejski zainteresował się tą dzielnicą, a zwłaszcza ulicami.

Również możnaby pomyśleć o założeniu kilku lamp, na przewodach, które już w ub. roku przeprowadziła elektrownia okręgowa.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie I-go rewiru egzekucyjnego, zam. w Będzinie przy ul. Modrzejowskiej Nr. 37, na zasadzie art. 602, 603 i 604 K. P. C. ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności różnych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Dnia 14 lutego 1936 r. w I-szym terminie od godz. 10 rano w Będzinie przy ul. Kołłątaja Nr. 20, składających się: z 5-ciu skórek „wydry" koloru bronzowego i 100 szt. skórek cielęcych, czarnych i bronzowych, oszacowanych na sumę 2000 zł. na rzecz Bernarda Halperna. Nr akt Km. 1689/35.

Dnia 14 lutego 1936 r. w II-im terminie, od godz. 10 rano w Będzinie przy ul. Małachowskiego Nr. 58, składających się z 30 tuzinów zamków do drzwi, szafy - garderoby, 2-ch szafek nocnych i 5 krzeseł dębowych, oszacowanych na sumę 650 zł. na rzecz firmy „Titerman, Lidenscheid". Nr. akt Km. 526/33.

Powyżej wspomniane ruchomości oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży.

Komornik I-go rewiru
(—) RACZMAŃSKI.

Będzin, dnia 10 lutego 1936 r.

Jak się przyznaje i oblicza rentę inwalidzką dla pracowników umysłowych

Jak wyjaśnia zakład ubezpieczeń społecznych, pracownik umysłowy, który przebył w ubezpieczeniu conajmniej 60 miesięcy i stał się niezdolny do wykonywania swego zawodu, ma prawo do renty inwalidzkiej. Za niezdolnego do wykonywania swego zawodu uważa się pracownika, którego zdolność do wykonywania jego zawodu obniżyła się poniżej 50 pr. zdolności osób zdrowych fizycznie i umysłowo. Renta inwalidzka przysługuje na czas niezdolności do wykonywania zawodu.

Podstawowe wymiaru renty stanowi przeciętna płaca podstawowa wszystkich miesięcy, zaliczonych do ubezpeczenia. Dla ubezpieczonych, którzy przebyli nie więcej jak 10 lat w ubezpieczeniu, renta inwalidzka wynosi 40 pr. przeciętnej płacy z całego okresu ubezpieczenia. Po przebyciu 10 lat w ubezpieczeniu rozpoczyna się wzrost renty, a kwota wzrostu renty wynosi 1/6 pr. podstawy wymiaru (przeciętnej płacy podstawowej) z całego okresu ubezpieczenia za każdy następny miesiąc ubezpieczenia i dochodzi po 480 miesiącach składkowych do 60 proc. podstawy wymiaru.

Rentę inwalidzką wypłaca się począwszy od 1 dnia miesiąca kalendarzowego, następującego po powstaniu prawa do renty. Rentę tę wypłaca się najwyżej za rok wstecz od daty roszczenia.

Jeżeli nie ustali się w postępowaniu dnia powstania niezdolności do wykonywania zawodu, dzień zgłoszenia roszczenia o rentę uważa się za dzień powstania tej niezdolności. Dla ubezpieczonego, który w ciągu 26 tygodni był chory, niezdolny do pracy i korzystał z zasiłków chorobowych z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby, za dzień powstania niezdolności do wykonywania zawodu przyjmuje się dzień utraty prawa do zasiłku chorobowego. Prawo do renty przedawnia się z upływem 5 lat: np. gdy ubezpieczony zgłosił roszczenie 15.I.36 r., a w postępowaniu ustalono, że niezdolność do wykonywania zawodu powstała u niego w grudniu 1930 r., renty nie otrzyma z powodu przedawnienia prawa do tej renty. Dla ubezpieczonych umysłowo chorych i niezdolnych do działań prawnych przedawnienie biegnie od daty ubezwłasnowolnienia i ustanowienia opieki.

Korzystający z renty inwalidzkiej otrzymuje dodatek na każde dziecko do 18 lat (do 24, jeżeli dziecko uczęszcza do szkoły, posiadającej prawo publiczności) wynoszący 1/10 jego renty (kwoty zasadniczej) jednak renta łącznie z dodatkiem na dzieci nie może przekroczyć podstawy wymiaru renty. Otrzymujący rentę, który potrzebuje stałej opieki i pomocy osób innych (niedołężny), otrzymuje dodatek w wysokości połowy renty, przyczem renta łącznie z dodatkiem na dzieci wraz z dodatkiem niezdolności nie może przekroczyć podstawowego wymiaru renty (przeciet. płacy od stawowej). Niezależnie od renty inwalidzkiej ubezpieczony, który po upływie 26 tygodni choroby, połączonej z niezdolnością do pracy, jest nadal chory na tę samą chorobę, ma prawo do pomocy leczniczej w ubezpieczalni społecznej, na koszt ZUS. Renciści, umieszczeni na koszt Zakładu Ubezp. Społ. w zakładzie leczniczym, otrzymują połowę renty, jeśli posiadają członków rodziny na wyłącznem lub przeważającem utrzymaniu. Renciści zaś przebywający w zakładzie leczniczym i nieposiadający członków rodziny na utrzymaniu, otrzymują 1/5 część renty.

Gdy korzystający z renty otrzymuje zasiłki z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby, renta inwalidzka zmniejsza się na cały czas korzystania z tego zasiłku o kwotę zasiłku. Jeżeli rencista zarobkuje, a zarobek łącznie z rentą nie przewyższa podstawy wymiaru, renta nie podlega zmniejszeniu. W wypadku zaś gdy renta łącznie z zarobkiem przewyższa podstawę wymiaru, wówczas renta zmniejsza się o tę nadwyżkę. Np. gdy podstawa wymiaru wynosi zł 300, renta zł. 120, a zarobek zł. 179 renty nie zmniejsza się. Gdy natomiast np. podstawa wymiaru wynosi zł. 300 renta zł. 120, zorobek zaś zł. 200, wówczas renta zmniejsza się o 2 zł. i wynosi zł. 100. Renta inwalidzka zmniejsza się o połowę renty wypadkowej, otrzymywanej na podstawie przepisów o ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków.

OGŁOSZENIE 2.

Likwidatorzy firmy Biuro Eksportowe Fabryk Bieli Cynkowej w Polsce, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością na mocy art. 268 K. H. podają do wiadomości, iż wobec upływu z dniem 31 grudnia 1935 r. terminu na który Spółka została zawarta — powyższa Spółka z dniem 1 stycznia 1936 roku znajduje się w stanie likwidacji, i że postanowienie Wydziału Rejestrowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu o otwarciu likwidacji zapadło w dniu 21 stycznia 1936 roku. Jednocześnie likwidatorzy w myśl tegoż art. 268 K. H. wzywają wierzycieli Biura Eksportowego Fabryk Bieli Cynkowej w Polsce Sp. z ogr. odp. — aby zgłosili swe wierzytelności w ciągu 3-ch miesięcy od daty ostatniego ogłoszenia. Biuro firmy: Będzin, ul. Kołłątaja 43.

Likwidatorzy (—) Jerzy - Izydor Fürstenberg, (—) Major - Mieczysław Inwald, (—) adwokat Adolf Paradistal.

Ogłoszenie niniejsze jest drugie.



ZE SPORTU

O selekcję sędziów sportowych

Na najbliższem walnem zebraniu P. Z. P. N-u omawiana będzie sprawa autonomji polskiego kolegjum sędziów piłkarskich (PKS.).

Niewątpliwie pozycja PKS-u jest mocno zagrożona, większość bowiem okręgów wypowiedziała się przeciw autonomji, a zarząd PZPN — opracował specjalny wniosek o zorganizowanie przy PZPN-ie wydziału spraw sędziowskich

Na marginesie tej sprawy nasuwa się kilka uwag.

Zniesienie autonomji PKS u — o ile nastąpi — nie usunie, lecz może tylko ułatwić rozwiązanie jednej z dotkliwych bolączek naszego piłkarstwa (i nietylko piłkarstwa) — niewłaściwego sędziowania meczów

Główną zaletą sędziego musi być — poza umiejętnościami fachowemi, błyskawiczne orjentowanie się w sytuacji, absolutny objektywizm, sprawiedliwy wyrok, niepowodowanie się tą lub inną sympatją.

Niestety, walory te posiada tylko część naszych sędziów. Ileż to razy jesteśmy świadkami jak sędzia „traci głowę“, dezorjentuje się, przeszkadza w grze, denerwuje zawodników i widzów, daje orzeczenie sprzeczne z oczywistą prawdą.

Selekcja naszych sędziów jest konieczna i nietylko selekcja ale i dalsze intensywne szkolenie kadr sędziowskich. Przydałoby się np. wysyłanie ich na zawody prowadzone przez najlepszych sędziów międzynarodowych.

Na złych sędziów poza piłkarstwem choruje w takim samym jeśli nie większym stopniu, boks, gry sportowe, tens itp.

Dobór dobrych sędziów to zagadnienie dla naszego sportu bardzo aktualne.

O mistrzostwo Polski w boksie

Skoda — I. K. B. 12:4

Mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski, między Skoda Warszawa a IKB Świętochłowice, rozegrany w Świętochłowicach, zakończony został zasłużonem zwycięstwem drużyny warszawskiej.

Pozatem 12:4 na własnym terenie nie może mistrzowi Śląska przynosić zaszczytu.

Wyniki: Mrozek wygrał z Fusanim na punkty. Jarząbek przegrał do Czortka również na punkty. Pinta w czwartej rundzie przez k. o. do Kozłowskiego, Nawa do Bąkowskiego, Świerk niespodziewanie wypunktował Seweryniaka, Piecha przegrał z Matuszewskim, Rzezik z Pisarskim, a Poroń z Garsteckim.

Wyniki: Kwiatkowski przegrał do Koziołka (W), Bartnik do Sobkowiaka (W). Spodenkiewicz po bardzo ładnej walce wygrał z Rogalskim(W), Woźniakiewicz przez k. o. pokonał Jareckiego (W), Durkowski niebardzo zasłużenie przegrał do Sipińskiego (W), Banaszak zremisował z Florysiakiem, Chmielewski pokonał Szymurę (W), a Piłat w drugiej rundzie zwyciężył przez k. o. Pietrzaka.

WARTA POZNAŃ — IKP. ŁÓDŹ 9:7.

Warta w walce z IKP. o drużynowe mistrzostwo Polski odniosła wycięstwo w stosunku 9:7, choć wynik mógł brzmieć 8:8, gdyż sędziowie skrzywdzili Durkowskiego.

UCZMY SIĘ JEŹDZIĆ NA NARTACH.

W dniu dzisiejszym o godz. 2.30 popł. na stadjonie miejskim w Sosnowcu odbędzie się bezpłatna lekcja jazdy na nartach.

Ze względu na ograniczoną liczbę nart chcący wziąć udział w lekcji, muszą się stawić punktualnie na stadjonie.

NIEZNANE LOSY TURNIEJU POCIESZENIA W GARMISCH.

Polska, jak wiadomo, zakończyła swą rolę w turnieju olimpijskim w Garmisch. Ma być rozegrany turniej pocieszenia przy udziale tych drużyn, które odpadły, ale pertraktacje nie są jeszcze zakończone. Są propozycje, ażeby turniej ten rozegrać w Monachjum, gdzie napewno miałby większe powodzenie, niż w Garmisch - Partenkirchen. Tu bowiem, wobec rozgrywek finałowych i popisów łyżwiarskich, musiałby zostać rozegrany na Riessersee, gdzie niewątpliwie niktby nie przyszedł. Gdyby pertraktacje te nie doszły do pomyślnego zakończenia to nasza drużyna nie wyjedzie z Garmisch - Partenkirchen przed zakończeniem igrzysk, ponieważ ma już z góry zapłacony pobyt do końca olimpjady.

OFICJALNY ORGAN OLIMPJADY STWIERDZA, ŻE POLACY NIE PRZEGRALI MECZU Z AUSTRJĄ.

Oficjajlny organ komitetu igrzysk olimpijskich „Olympja—Zeitung“ pisze o meczu Polska — Austrja co następuje:

Gra była pełna temperamentu i niezmiernie zacięta. Walka wyrównana, dramatyczna. Wygrali austrjacy dzięki szczęśliwemu przypadkowi. Wyrównanie wisiało na włosku. Krążek wpadał właśnie do bramki austrjackiej, kiedy rozległ się sygnał, kończący grę i sędzia nie uznał prawidłowo zdobytej przez Polaków bramki.

× **Boks w Będzinie.** W Będzinie odbył się mecz bokserski pomiędzy sosnowiecką Nordją a klubem sportowym z Szopienic. Zwyciężyła Nordja w stosunku 11:5 pkt.

PRZYCHODNIA
LECZNICZA
chor. wenerycznych i skór. „Pomoc"
Sosnowiec, Sienkiewicza 17 a
Czynna: 10 - 1 i 4 - 7 pp., w święta: 11-1
Wizyta 5 złotych.

Obwieszczenie

Zgodnie z postanowieniami par. 51 Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 6 grudnia 1932 r (Dz. U. R. P. Nr. 11, poz. 71 z 1933 r.), wydanego w porozumieniu z Ministrem Skarbu o sporządzaniu i ustalaniu budżetów związków komunalnych, Wydział Powiatowy w Będzinie ogłasza niniejszem, że preliminarz budżetowy Powiatowego Związku Samorządowego powiatu Będzińskiego na rok 1936/37 zostaje wyłożony do publicznej wiadomości na przeciąg 7-miu dni w okresie od 12 lutego do dnia 18 lutego 1936 r. włącznie w biurze Wydziału Powiatowego Będzin, ul. Sączewska 17 (pokój Nr. 5 parter).

Zainteresowani płatnicy danin komunalnych mogą we wspomnianym terminie, w godzinach urzędowych od 8 do 15-ej, za wyjątkiem niedziel i świąt — preliminarz ten przeglądać oraz wnosić zarzuty i zastrzeżenia w terminie do dnia 18 lutego 1936 r. włącznie.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
STAROSTA POWIATOWY
(—) J. BOXA.

Sygnatury akt I CO. 655, 656 i 657/35, I C 495/35.

Obwieszczenie

Sąd Okręgowy w Sosnowcu, Wydział Cywilny podaje do wiadomości, że na podstawie art. 157 par. 1 k. p. c. adwokat Wacław Rylman, zamieszkały w Dąbrowie Górniczej został ustanowiony kuratorem do zastępowania nieznanej z miejsca pobytu Fajgli Bajtnerówny, ostatnio zamieszkałej w Krzepicach k/Częstochowy w sprawach Nr. I CO. 655, 656 i 657 i I C. 495/35 z powództwa Marji Kohn i innych przeciwko tejże Fajglji Bajnerównie i innym o przerachowanie kwot i o zasądzenie sumy zł 1573 gr. 38. i wzywa nieznaną z miejsca pobytu, aby się zgłosiła do uczestniczenia w pomienionych procesach.

WICEPREZES (podpis nieczytelny).
Sosnowiec, dnia 8 lutego 1936 roku.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Zawierciu Aleksander Chrząstowski, mający kancelarję w Zawierciu, ul. Sądowa 10, na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 lutego 1936 r. o godz. 13 w Połomja, gminy Żarki odbędzie się I-sza i II-ga licytacja ruchomości, składających się z pięciu tysięcy sztuk cegieł szamotowych „Ramsay“ i dwadzieścia tysięcy sztuk cegieł szamotowych „Ramsay“ gatunek I-szy oszacowanych na łączną sumę złotych 3.800. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego
ALEKSANDER CHRZĄSTOWSKI.

Wystarczy jeden ruch ręki
by włączyć prąd. Posiadając kuchenkę elektryczną, gotujemy bez ognia, bez obawy wybuchu, bez paliwa, bez zapałek, czysto i szybko.

Kino „PALACE“ w Sosnowcu
Wielka premjera!
Bawi... Śmieszy... Rozwesela..
Franciszka Gaal
w najnowszej kapitalnej komedji
„Mała mateczka“

KINO EDEN
Tajemnica Czarnego Lądu i jego nieznanych dotąd krain, Śmierć, czyhająca zewsząd w potwornych paszczach drapieżników Niesamowite przygody wśród dzikich murzynów Bantu, walka z niebezpieczeństwami groźnej przyrody to treść największego filmu afrykańskiego p. t.
„BABOONA“
Rewelacyjne zdjęcia nowych lądów i plemion dokonane z samolotów, przez nieustraszonych podróżników MARTINA i OSY JOHNSONÓW
II film. ŻONA z OGŁOSZENIA
BUSTER KEATON w roli głównej
Nadprogram Tygodniki Pata
Początek seansów o godz. 17.30, 19.30 i 21.30

KINO ZAGŁĘBIE
Nieśmiertelne arcydzieło George'a Du Mauriera posłużyło znakomitemu reżyserowi H. HATHAWAYOWI, twórcy „Bengali“ do stworzenia epokowego filmu pt.
Peter Ibbetson
W roli głównej: GARY COOPER, przemiła Anna HARDING oraz dwoje małych dzieci MOORE i VIGINJA WEIDLER
NADPROGRAM: TYGODNIK PARAMOUNTU (najnowsze aktualności świata).

CHCESZ CO KUPIĆ?
CHCESZ CO SPRZEDAĆ?
SZUKASZ MIESZKANIA?

CHCESZ WYJŚĆ ZAMĄŻ?
CHCESZ SIĘ OŻENIĆ?
CHCESZ ZMIENIĆ POSADĘ?

ZGUBIŁEŚ PASZPORT LUB WEKSEL?
ZGUBIŁEŚ PAPIERY, PIENIĄDZE?
SZUKASZ WŁAŚCICIELA RZECZY ZNALEZIONEJ?

daj drobne ogłoszenie w „Expresie Zagłębia“,
a odniesiesz skutek niezawodny.

POSADY I PRACE

HUTA Szklana poszukuje hutnika dobrze wprawionego do wyrobu większych syfonów. Pierwszeństwo ma kawaler. Oferty pod „Syfon“ do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Warszawa, Marszałkowska 124.

HUTA Szklana na prowincji poszukuje zdolnych wykwalifikowanych pomocników szlifierskich kuglerów do lepszych szlifów, kawalerów. Oferty kierować pod „Szlifierz“ do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Warszawa, Marszałkowska 124.

ZGUBIONE DOKUMENTY

KOPECKI Władysław zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec i książkę na konia wydaną na imię Bronisława Kopeckiego.

KATOLIK STEFAN zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin.

FRAJDLA PACANOWSKA zgubiła dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Zawiercia.

LOKALE

POSZUKUJEMY lokal w śródmieściu składający się z pięciu lub sześciu ubikacji na magazyn mebli. Zgłoszenia przyjmuje Bank Rzemieślniczy, Piłsudskiego 16

RÓŻNE

ZŁOTYCH 25.— (Dwadzieścia pięć) otrzyma kto odniesie zaginionego gołębia Tipplera z obrączką K. H. D. No. 899 z roku 1935. Sosnowiec, Zamkowa 7, Dwór Renarda.

Z POWODU zajścia, które miałam w dniu 3 lutego 1936 r. — przepraszam pana przodownika Zarębskiego Józefa i pana st. post. Opalskiego Piotra (—) J. Jabłońska.

12 TYSIĘCY złotych posiadam gotówką, oczekuję uczciwej propozycji. Oferty do administracji pod „12“

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec Teatralna 1 Redaktor odp. Tadeusz Lipski